№ 42. Dnia 22 lutego. NIEDZIELA. Dnia 10 (22) lutego. 1891 r. Rok VIII.

# DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . „ 3.
Kwartalnie . . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . . „ 4
Kwartalnie . . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda, przy ul. Mazowieckiej, N. 16, wprost towarzystwa kredytowego ziemskiego. Tamże nabywać można pojedyncze numery Dziennika.

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z nstępstwem wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 2 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższającycb 10 rubli nstępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

KALENDARZYK.

Dziś: Katedry św. Piotra.
Jutro: Piotra Damiana B. D. K., Romany.
Wschód słońca o godz. 7 m. 8. Zachód o godz. 5 m 20
Długość dnia godz. 10 m. 12 Przybyło dnia godz. 2 m. 15

BIURO REDAKCYI i ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

*Numer następny wyjdzie we wtorek.*

Dnia 19 bm. pociągiem nadzwyczajnym kolei terespolskiej, o godz. 9 m. 23 przybył z Moskwy do Warszawy Jego Cesarsko-Królewska Wysokość austryacki następca tronu arcyksiąże Franciszek-Ferdynand. Dworzec przybrany był kwiatami i roślinami egzotycznemi. Przed przybyciem pociągu zebrali się na dworcu wyżsi dygnitarze i przedstawiciele władz, przybył też JE. Główny Naczelnik kraju, generał-adjutant Hurko. Obecni byli dowódcy korpusów, komendanci twierdzy warszawskiej i m. Warszawy, naczelnicy dywizyj i oddziałów wojsk, naczelnik warszawskiego okręgu żandarmeryi generał-lejtenant Brok, kurator warszawskiego okręgu naukowego r. t. Apuchtin, gubernator warszawski generał-lejtenant br. Medem, prokurator izby sądowej rz. r. st. Turau, naczelnik sztabu warszawskiego okręgu generał-major Puzyrewskij, Ochmistrz Dworu L. Górski i p. o. ober-policmajstra fligel-adjutant pułkownik Klejgels, austryacki generalny konsul br. Vakken, z całym składem biura austryackiego konsulatu i wielu innych. Na stacyi stała warta honorowa z austryackiego pułku grenadyerów z muzyką, która w chwili zbliżania się pociągu zagrała hymn austryacki. Arcyksiąże wyszedł z wagonu w mundurze 26-go bugskiego pułku dragonów, którego szefem mianowany został w Petersburgu, powitał J. E. Głównego Naczelnika kraju i oświadczył chęć wizytowania JE. Generała-adjutanta Hurko. Warta honorowa przedefilowała przy dźwiękach pieśni „Hoch Habsburg“ i Arcyksiąże wraz z JE. Głównym Naczelnikiem kraju w otwartym powozie udał się do zamku, gdzie zjechali się wszyscy zaproszeni na śniadanie. Małżonka JE. Głównego Naczelnika kraju z powodu słabości nie mogła powitać Wysokiego Gościa. Pyszne śniadanie na 24 osób podano w Błękitnej sali. Do stołu oprócz świty Arcyksięcia zaproszeni zostali: generał-adjutant Rosenbach i fligel-adjutant pułkownik Paszkow, oraz wyżsi dygitarze wojskowi i cywilni. Po śniadaniu Arcyksiąże wraz z JE. Głównym Naczelnikiem kraju pojechał do Łazienek, gdzie zwiedzał pałac. O godzinie 1-ej po południu Jego Wysokość, zawsze w towarzystwie JE. generał-adjutanta Hurko, udał się na dworzec kolei wiedeńskiej, gdzie już oczekiwali zebrani dla pożegnania Wysokiego Gościa. Arcyksiąże, pożegnawszy się serdecznie z JE. Głównym Naczelnikiem kraju, wsiadł do wagonu i z platformy jeszcze kłaniał się zebranym. Domy i ulice, któremi przejeżdżał Arcyksiąże, przybrane były ruskiemi i austryackiemi flagami.

(„Warszawskij dniewnik“).

## W najciemniejszej Anglii.

VI.

Taką jest w głównych zarysach projektowana przez Booth'a reforma społeczna Nie przypisuje on sobie wcale zasługi wynalezienia jakichś oryginalnych nowych środków zaradzenia złemu. Oświadcza nawet otwarcie, że do programu jego weszło wiele znanych już i praktykowanych urządzeń i instytucyj; uważa on zresztą za rzecz podrzędną rozbieranie, co należy do niego, a co do innych w całości obmyślanego programu. To ugrupowanie w całość, to stworzenie organizmu z mnóstwa poszczególnych instytucyj, prób i usiłowań stanowi główne i niezaprzeczalne prawo Booth'a do uważania planu za swój własny.

Książka generała armii zbawienia miała powodzenie ogromne. Rozeszło się jej w Anglii w ciągu pierwszych trzech miesięcy przeszło 200,000 egzemplarzy. Obudziła ona zażartą polemikę, z której jednak jak dotąd wychodzi dość zwycięzko. Główne zarzuty sformułowane są przez ekonomistów angielskich w myśl osławionej zasady, że klasy upośledzone winny same własnemi siłami bez pomocy filantropii dobijać się swego równouprawnienia w społeczeństwie. Oklepana to piosnka! Od przybitego nędzą, tracącego resztki sił w strasznej walce o kawałek chleba, nieświadomego, skutkiem ciemnoty, skrzywienia pojęć moralnych i sponiewierania w nim godności ludzkiej, ani dróg ani celów, ani środków, od takiego człowieka żądają, by sam o własnej sile wydobył się z błota nędzy moralnej i fizycznej, lub wogóle, jeśli w nie dotąd nie wpadł, poprawił swe położenie obecne i będąc u spodu drabiny społecznej wdrapał się, skrępowany za ręce i nogi, na jej wyższe szczeble! Inne zarzuty należą do kategoryi oklepanych również komunałów o szkodliwości mniemanej interwencyi państwa, a zbawienności systemu wolnej konkurencyi i swobody zupełnej ekonomicznej, do stronników ograniczenia której i Booth się zalicza. Inne wreszcie zarzuty wytykają autorowi wspomnianej książki brak przygotowania naukowego do rozstrzygnięcia najdonioślejszych problematów współecznych i skorzystania z dokładniejszych, niż przytoczone w książce, materyałów statystycznych. Na ostatnie zarzuty, Booth, jakby je przewidując, odpowiada już naprzód w swej książce. Uważa on wykonanie swego schematu jedynie za rodzaj klapy bezpieczeństwa w obecnym błędnym ustroju społecznym, nie rości on sobie żadnych pretensyj do rozstrzygania w całej pełni obszernej kwestyi socyalnej; pragnie tylko uregulować przez reformę i usystematyzowanie filantropii pewną niewielką względnie część tej kwestyi, stanowiącą najbardziej może bolące miejsce. Zresztą, generał armii zbawienia i jego sekta, na wiele słusznych zasługują zarzutów, ale gdyby im tylko w części udało się z powodzeniem obmyślany plan reform wprowadzić w życie, już suma ich zasług dałaby im prawo do wdzięczności świata ucywilizowanego. Samo zwrócenie przez Bootha uwagi na kwestyę tak ważną, a tak obojętnie traktowaną przez ogół — odwołanie się do sumienia publicznego, przedstawia już początkowanie godne gorącego uznania. Nie zabrakło dowodów tego uznania i sympatyi Booth'owi. Królowa Wiktorya, najwyżsi dostojnicy kościołów anglikańskiego i katolickiego w Anglii, mnóstwo wybitnych przedstawicieli arystokracyi i plutokracyi, pośpieszyło przesłać mu listy, zachęcając do wytrwania w dobrem dziele, oraz datki i ofiary. W ciągu trzech pierwszych miesięcy zebrał Booth z tych składek połowę potrzebnego na rozpoczęcie działania kapitału. Żąda on sto tysięcy funtów na początek, oraz 30 tysięcy rocznego dochodu na utrzymanie stworzonych instytucyj. Koszt zaprowadzenia w całej pełni reformy oblicza on na milion funtów szterlingów. Obecnie zebrano już sumę większą, niż uważano za potrzebną na początek, mianowicie sto kilkanaście tysięcy funtów i stworzono niektóre projektowane w książce instytucye, które zaczęły działać. Otwarto między innemi dwa miejskie „porty zbawienia“, albo schroniska, czy też kolonie.

Zakłady te, będące według schematu Booth'a, portami zbawienia, pierwszym stopniem na jego ratunkowej drabinie, służą dla dwu osobnych kategoryj nędzarzy: w dzielnicy Hackney armia otworzyła gmach dla ludzi pozbawionych dachu i środków na zakup artykułów żywnosci, w gminie zaś parafii św. Pankracego otwarto schronienie dla uwolnionych świeżo z więzień przestępców, których sprowadzają tu wprost od bram więziennych „oficerowie i oficerki“ armii. Zakłady te przygarnęły już około 200 osób na ogólnej zasadzie: za pracę i posłuszeństwo otrzymują ich pensyonarze przytułek dość wygodny, pożywienie, a nawet i rozrywkę i pociechę na meetingach, popularnych koncertach i odczytach. Nie pytają się tam o narodowość, ani o wyznanie religijne, nie nakłaniają bynajmniej do zaciągnięcia się do szeregów armii zbawienia, a postępowanie z pensyonarzami ma być pełne pobłażania i łagodności. Podobne zakłady mają powstać w każdej dzielnicy ubogiej Londynu, a następnie i w miastach prowincyonalnych. Po odbyciu próby w tych zakładach, pensyonarze ich przejdą do kolonij wiejskich, a potem do osad zamorskich.

Z powodu planu Booth'a, wre dotąd wciąż zacięta polemika; wywołał on krytykę namiętną, wszystko to jednak niewiele przeszkadza do wprowadzenia w czyn zamierzonej reformy. Funty się sypią, a energia i fanatyzm dla swej idei generała armii i głównych jego pomocników robią swoje i nie cofną się przed żadnemi przeszkodami, popełnione zaś błędy potrafią naprawić. Do ofiarodawców przyłączył się niedawno i Stanley. Autor dzieła „w najciemniejszej Afryce“ ofiarował, jak donoszą pisma, na rzecz osuszenia żywych bagien „najciemniejszej Anglii“ wszystkie podarunki, jakie od r. 1878 otrzymał od różnych monarchów i książąt. Wartość tych cennych przedmiotów ma wynosić około 100 tys. funtów sterl. Kapitał ten ma być użyty na kupno gruntów pod osady wiejskie, choć już na cel ten otrzymał Booth od kogo innego znaczny obszar

## Z TYGODNIA.

Dwa stowarzyszenia. — Spokój śmierci i zbytek soków żywotnych. — Montecchi i Capuletti. — Coby było korzystniejsze dla instytucyi. — Modrzejewska i teatr. — Znowu wychodźtwo.

W dwu naszych małych parlamentach dwu stowarzyszeń: spożywczego i subjektów handlowych odbyły się w dniach ostatnich wielce charakterystyczne posiedzenia. Niestrawna jeszcze w Łodzi idea stowarzyszeń, przyprawiła o śmierć republikę spożywczą. Ceremonia pogrzebania odbyła się w tak dziwnych okolicznościach, w jakich zapewne nie grzebano żadnego podobnego stowarzyszenia. Po wylaniu mnóstwa słów, żółci, atramentu, garstka wiernych idei złożyła niedawno podwójne wkłady dla zasilenia środków materyalnych instytucyi. Cóż się jednak okazało w następstwie? Część owych ostatnich z Mohikanów cofnęła napowrót owe wkłady, wybierając je w markach i położenie finansowe stowarzyszenia zamiast się poprawić, pogorszyło jeszcze do tego stopnia, że brak sił żywotnych wróżył śmierć z wycieńczenia. Zebrano się na ostateczne konsylium, ale zamiast radzić nad środkami ratunku, stowarzyszeni w grobowej ciszy przyjęli wyrok śmierci na pupila swego, postawiony we wniosku o likwidacyi interesów stowarzyszenia.

Gdy śmierć jednej instytucyi samopomocy przyjmowano z tak przerażającym spokojem i wśród takiej rozczulającej zgody lewicy i prawicy parlamentu spożywczego, jednocześnie zbytek soków żywotnych zdawało się, że rozsadzi inne podobne ciało zbiorowe. Mamy tu na myśli ostatnie posiedzenia stowarzyszenia subjektów handlowych. Skąd w ludziach łokcia i miarki wzięło się tyle zaciekłości i ognia — trudno było pojąć neutralnym widzom. Chodziło podobno o program szerszej natury, dzielący stowarzyszonych na dwa stronnictwa. Tymczasem w końcu doszło omal że nie do walki na pięście o co innego zupełnie. Okazało się, że to walczą Montecchi i Capuletti o przewagę w zarządzie. Ponieważ oba wrogie rody równe prawie miały za sobą partye, walka nie przyniosła zmian stanowczych. Z chaosu wyborczego wyłoniło się mniejwięcej tosamo, co i było. Tyle czasu i krwi napsuto dla tak nikłych rezultatów!

Jakkolwiek stowarzyszenie rozwija się pomyślnie, prosperowałoby ono zapewne jeszcze więcej i wielostronnie rozszerzyło swą działalność, gdyby zarzucono w niem różne antagonizmy i drobne ambicye. Starania o dobro stowarzyszonych i rozwój środków samopomocy, powinny tak zapełniać czas poświęcany przez członków dla instytucyi, żeby na takie antagonizmy, walki i agitacye już go nie starczyło. Lepiej zawrzeć pokój i w zgodzie zająć się osiągnięciem celów, do jakich instytucya służy. Rzecz naturalna, że pogląd ten pokojowy tylko oburzy obie strony walczące, taką bowiem bywa zawziętość podobnych wrogich obozów!

Na szerszej arenie życia publicznego dwie sprawy nierównej doniosłości zalewają szpalty dzienników i interesują zarówno Łódź jak i Warszawę. Są to występy Modrzejewskiej i wychodźctwo zamorskie. Trudno określić, co więcej zajmuje nasz ogół. Zdaje się, że występy słynnej artystki, zawsze bowiem artystyczne wrażenia mają dla nas więcej pociągu, niż sprawy społeczne. W Łodzi, przynajmniej obecnie, Modrzejewska staje się pomału bohaterką chwili, co w takim grodzie bawełnianym stanowi zwycięztwo większe, niż nad goniącymi za business'em yankes'ami. Amerykańskie ceny biletów nie odstraszają zwolenników teatru, zwabionych sławą artystki na dwu półkulach. Dla artystów naszych występy jej będą bezwątpienia pełne korzyści i nauki. Szkodaby jednak było, gdyby miały one wpłynąć na normalne funkcyonowanie teatru po wyjeździe artystki. Są pesymiści, którzy nie bez racyi przewidują, iż pompka ssąca impresaria pani Modrzejewskiej sprawi spustoszenie w wielu kieszeniach i po krótkotrwałej roskoszy nastąpić musi długotrwały post pod względem wrażeń artystycznych. Już w dniach ostatnich, poprzedzających zapowiedziane występy, dały się zauważyć objawy chwilowego stronienia publiczności od teatru. Tymczasem mało jest zapewne przedsiębierstw teatralnych, któreby prowadzone były równie racyonalnie, sumiennie w podobnych materyalnych warunkach, jak nasz teatr. Opiekunowie jednak instytucyi żalą się na obojętność publiczności i nie bez słuszności zapytują: czego nareszcie chcecie, szanowni łodzianie? Macie towarzystwo, złożone z sił wyborowych, repertuar pełen nowości, wystawę i wykonanie staranne,— w ogóle teatr, jakiego prowincya nie widziała może jeszcze dotąd, wreszcie wzorowy porządek i systematyczność w teatrze i na scenie, dbałość o możliwe wygody publiczności. Nie dziw, że opiekunowie teatru żalą się nieco na kaprysy publiczności i brka dostatecznego poparcia. Tasama publiczność pędzi na występy znakomitych artystów, posiada więc zamiłowanie do teatru, tylko zapomina, że wykwintna, rzadko się zdarzająca uczta nie powinna odstręczać od zadawalniającego stale potrzeby organizmu prostszego, ale smacznego i zdrowego posiłku. A wszak peryodyczne doświadczanie wrażeń estetycznych i artystycznych stanowi potrzebę inteligentniejszych klas społeczeństwa.

Drugim przedmiotem ogólnego zajęcia poza teatrem, tym Benjaminkiem prasy krajowej, stała się na nowo emigracya. Jest to postęp nielada, nie tak dawno bowiem kronika wypadków, zabaw publicznych i teatr stanowiły zaczarowane koło, z którego tylko część czytelników wybiegała wzrokiem na arenę polityczną. Obecnie wiadomość: Dygasiński powrócił! zainteresowała nasz ogół prawie tak silnie jak w swoim czasie powrót Stanley'a z wyprawy afrykańskiej. Co prawda znany nasz beletrysta przywiózł z „najciemniejszej Brazylii“ tylko to, co mógł przywieźć literat, to jest utwór literacki; z relacyj bowiem jego nie możemy wyciągnąć, po odtrąceniu opisów natury i przygód podróżnych, żadnych więcej o emigracyi danych, prócz tych jakie już prasa dotąd podała z innych źródeł w większej nawet obfitości. Czekajmy jednak na powieść. I w tej popularnej formie mogą się kryć pożyteczne informacye, wskazówki i fakty którą posłużą za materyał do sądów o środkach zaradzenia złemu. Tymczasem z zebranych dotąd danych wyłania się konieczność przedsięwzięcia dwóch środków, których nie należy uważać za niedostępne dla prywatnej inicyatywy, skoro np. u ży-

gruntów w okolicy Londynu, gdzie założona będzie pierwsza kolonia wiejska.

Program zatem Booth'a poczyna wchodzić w życie; do chwili, w której zgromadzi dość danych dla uformowania sądu o praktycznej jego doniosłości, poczekać powinni zarówno wielbiciele, jak i wrogowie jego. Inaczej polemika będzie bezpłodna, a wszelkie wyroki zbyt stronne.

## O funduszu z kar w fabrykach.

Z powodu ogłoszenia przepisów o przechowaniu i wydatkowaniu funduszu z kar w fabrykach (patrz nr. 17 „Dziennika" z r. b.), „Russkija wiedomosti" wypowiadają następujące uwagi:

W jednym z ostatnich zeszytów „Zbioru praw i rozporządzeń rządowych" ogłoszono „przepisy o przechowywaniu i wydatkowaniu funduszu z kar w fabrykach", ułożone przez ministra skarbu, po porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych. Przepisy te są rozwinięciem postanowień, zawartych w prawie fabrycznem z dnia 3 (15) czerwca 1886 roku, wydanie zaś ich spodziewanem było, nie na początku roku bieżącego, lecz przed czterema przeszło laty. Prawo z r. 1886 zawierało tylko ogólne postanowienie, że kary i potrącania z płacy robotników winny być przeznaczone, nie na korzyść właścicieli fabryk, lecz na utworzenie specyalnych funduszów, przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb samych robotników, szczegóły zaś miały być określone oddzielnemi przepisami. Wzmianka w prawie o mającem nastąpić wydaniu przepisów, przed ich ogłoszeniem, pozbawiała, naturalnie, fabrykantów i inspekcyę fabryczną możności wydatkowania zebranych pieniędzy z kar zgodnie z ich przeznaczeniem i jednocześnie dawała prawo spodziewać się, że ogłoszenie przepisów wkrótce nastąpi. W rzeczywistości jednak trzeba było przeszło czterech lat do przygotowania tych sześciu krótkich punktów, z których składają się niedawno ogłoszone przepisy.

Niemożna zaiste nieubolewać z powodu zwłoki w wypracowaniu przepisów, jakkolwiek poważne mogły być przyczyny, które ją wywołały. Nie mówiąc już o tem, że w ciągu lat kilku humanitarna myśl prawodawcy: wspomożenia robotników pieniędzmi z kar, pobranemi od ich niedbałych kolegów, pozostawała bez zastosowania, ileż to sum, które mogły być użyte na korzyść robotników, przepadło w tym czasie bez śladu!

Wiadomo, że fundusz z kar, wobec braku jakichkolwiek przepisów o sposobie ich przechowywania, znajdował się w ręku fabrykantów. Należy przypuszczać, że w dobrze prowadzonych fabrykach, które utrzymały się do obecnego czasu, sumy z kar ściągniętych z robotników zachowane są w całości, chociaż i tutaj może powstać wątpliwość, czy znajdujące się gotowe fundusze odpowiadają w rzeczywistości sumie wszystkich dokonanych potrąceń. Lecz ileż fabryk zamknięto w okresie czasu, który upłynął od wydania prawa fabrycznego, zwłaszcza, że na początku pomienionego okresu przemysł w Rosyi przebywał ciężkie przesilenie! Fundusze z kar, zebrane w takich fabrykach, można powiedzieć z pewnością, zniknęły bez śladu z oblicza ziemi. Weding wiadomości o sumie kar, zebranych przez inspektorów fabrycznych i wiadomości o fabrykach zamkniętych, sumy, które przepadły tym sposobem bez korzyści dla tych, dla których były przeznaczone, liczyć można na dziesiątki tysięcy rubli, przypuściwszy nawet prawdopodobne zmniejszenie chęci do nakładania kar, po wydaniu nowego prawa. I cała ta strata wynikła jedynie skutkiem zwłoki w wydaniu ogłoszonych teraz przepisów.

Ogłoszone przepisy w treści swojej są bezpośredniem uzupełnieniem prawa z roku 1886. Zawarte są w nich wskazówki, na jakie cele może być wydatkowany fundusz z kar, gdzie i jak winien on być przechowywany, jaka odnośnie do niego prowadzona być winna rachunkowość i jak należy postępować z funduszami, które pozostały po zamkniętych zakładach przemysłowych. W całości postanowienia nowych przepisów są pożyteczne i odpowiadają celowi, lecz z jednej strony można wskazać w nich niektore wątpliwości, z drugiej zaś strony niektóre formalności zbyteczne. Przedewszystkiem ważną wątpliwość wzbudza artykuł 2-gi nowych przepisów, mówiący o przeznaczeniu funduszów z kar. Podług tego artykułu, wydatkowanie z funduszu z kar dokonywane być winno przeważnie na następujące cztery rodzaje potrzeb robotników: na wsparcia dla robotników, którzy utracili nazawsze zdolność do pracy, lub też chwilowo nie mogą pracować skutkiem choroby; na wsparcie dla robotnic, będących w ostatnim okresie brzemienności; na wsparcie w wypadku straty lub zniszczenia majątku skutkiem pożaru lub innego nieszczęścia, wreszcie na pogrzeb. Potrzeby wymienione, są naturalnie bardzo ważne i niemożna nieprzyjąć z uznaniem tego, że przepisy na nie właśnie zwróciły uwagę. Lecz punkt 1-szy art. 2-go może dać powód do ważnego nieporozumienia. Ponieważ w tym punkcie jest mowa o robotnikach, którzy utracili na zawsze zdolność do pracy, to nasuwa się przypuszczenie, że fundusz z kar służy, między innemi, dla udzielania wsparć osobom, które utraciły zdolność do pracy skutkiem nieszczęśliwego wypadku w fabryce. Jeżeli takie tłómaczenie znalazłoby zastosowanie w praktyce, to prawodawstwo zrobiłoby krok olbrzymi w tył. Wynagrodzenie dotkniętych wypadkiem nieszczęśliwym, podług praw obowiązujących, tak w państwach zagranicznych, jak w Rosyi, jest powinnością samych właścicieli fabryk, nie zaś robotników, do wspomagania których przeznaczony jest fundusz z kar. Odniesienie wsparć dla robotników, uległych wypadkom nieszczęśliwym w fabrykach do funduszu z kar, przeniosłoby odpowiedzialność z tych osób, na które ona słusznie spadać powinna, na inne, najzupełniej w tej sprawie niewinne. Wprawdzie dawno zamierzone prawo specyalne o odpowiedzialności właścicieli zakładów przemysłowych znajduje się jeszcze dotychczas w sferze projektów, lecz zapewne będzie ono z czasem wydane; do tego czasu i na mocy ogólnej ustawy cywilnej udaje się niekiedy robotnikom otrzymywać wynagrodzenie za poniesione kalectwa. Byłoby bardzo smutnem, gdyby niejasność przepisów pogorszyła los uległych nieszczęściu i dlatego należy życzyć, ażeby za pomocą wyjaśnienia rządowego było wykazane rzeczywiste ich znaczenie.

Podobna wątpliwość powstać może z powodu końca 1-go punktu art. 2-go, mówiącego o wsparciu dla robotników, którzy na czas jakiś utracili zdolność do pracy skutkiem choroby. Znowu można rozumieć, że wyznaczenie wsparcia z funduszu z kar uwalnia samych fabrykantów od obowiązku utrzymywania w szpitalach chorych robotników. Podobne rozumienie artykułu mogłoby niesprawiedliwie pogorszyć położenie robotników i powinno być usunięte, ponieważ ono nie mogło być zamierzone przez instytucye, które wypracowały przepisy.

Inną słabą stroną nowych przepisów jest to, że ustanawiają one dla korzystania z funduszu z kar zbyt uciążliwe formalności. Wydatkowanie z tego funduszu ma być dokonywane przez właściciela fabryki nie inaczej, jak za pozwoleniem urzędników inspekcyi fabrycznej. Nawet dla otrzymania funduszu z kasy oszczędności, gdzie powinien być on przechowywany, wymagane jest piśmienne pozwolenie inspektora. Gdyby nawet inspektorzy fabryczni i ich pomocnicy byli w Rosyi dość liczni, to i w takim wypadku przytoczone wymaganie prawa mogłoby niekiedy stać się przeszkodą do użycia we właściwym czasie funduszu na cel pożyteczny, wskazany przez prawo. Lecz należy wziąć na uwagę, że liczba urzędników inspekcyi fabrycznej jest w Rosyi nader ograniczona: na osobę, należącą do składu nadzoru fabrycznego, przypada często cała gubernia, a w każdym razie najmniej kilka powiatów. Tym sposobem znajdują się miejscowości, które o kilka dziesiątków, a nawet setek wiorst, oddalone są od miejsca zamieszkania inspekcyi fabrycznej. Czyż możliwem jest udawać się z takiej odległości do inspektora o pozwolenie wydania jakiego dziesiątka rubli na pogrzeb lub na wsparcie dla położnicy. Ponieważ administracya fabryczna w większości wypadków nie będzie miała ani czasu, ani chęci do odbycia kłopotliwej podróży do inspektora, przeto cała rzecz z wszelką pewnością skończy się na tem, że gromadzący się fundusz leżeć będzie bez użytku, a robotnicy po dawnemu pozostaną bez pomocy. Trudno nawet orzec, dlaczego właściwie wprowadzono takie formalności. Jeżeli prawo troszczyło się o zabezpieczenie sum zebranych, to dla osiągnięcia tego celu byłoby zupełnie dostatecznie ustanowić sposób przechowywania i wydatkowania funduszów z kar, oznaczyć karę za jego naruszenie i powierzyć inspekcyi fabrycznej nadzór nad działalnością zarządu fabrycznego w tym przedmiocie. Czyż właścicielowi fabryki nie można powierzyć sum niewielkich, stanowiących fundusz z kar, z prawem wydatkowania ich pod własną jego odpowiedzialnością na cele, wskazane przez prawo? Jesteśmy najzupełniej przekonani, że taka ostrożność nadzwyczajna ma szlachetną pobudkę w obronie interesów robotników przed najmniejszem nawet pogwałceniem, lecz niestety, okazuje się, że użyte w tym celu środki są zbyt uciążliwe dla administracyi fabrycznej, której sprawiają one kłopot niepotrzebny i dla inspekcyi, którą zarzucają mnóstwem pracy niepotrzebnej i nareszcie dla samych robotników.

Jest jeszcze jedna strona, na którą należy zwrócić uwagę. Niemożna odmówić szczerego uznania dla tego przeznaczenia, jakie od czasu wydania prawa fabrycznego otrzymały fundusze z kar; niemożna nie cieszyć się z faktu, że teraz w każdej fabryce będzie się znajdował jakikolwiek fundusz, z którego robotnicy będą mogli otrzymywać wsparcie w razie gwałtownej potrzeby. Lecz jednocześnie błędem byłoby cieszyć się myślą, że z utworzeniem tego fuduszu osiągnięto zabezpieczenie robotników, nawet od największych objawów biedy. Fundusz z kar, sam przez się, jest zbyt nieznaczny, aby z niego można było udzielić jakiegokolwiek wsparcia znaczniejszego nietylko robotnikom, którzy utracili nazawsze zdolność do pracy, lecz nawet takim, którzy na czas jakiś skutkiem choroby pozbawieni są możności zarobkowania. Dlatego byłoby bardzo pożałowania godnem, gdyby udzielanie robotnikom niewielkiej pomocy usunęło lub wstrzymało przeprowadzenie dawno zamierzonych i pożądanych praw o odpowiedzialności przedsiębierców i ubezpieczaniu robotników.

## Z DZIEDZINY PRZEMYSŁU i HANDLU.

### DROGI WODNE.

× Z Windawy donoszą, że morze wokoło miasta i port wolne są od lodów. Głębokość wody wynosi przy brzegu 15 stóp.

### DROGI ŻELAZNE.

× Droga żelazna fabryczno-łódzka osiągnęła za rok ubiegły rs. 887,098 kop. 42 dochodu.

× Na naprawę i renowacyę parowozów zarząd kolei wiedeńskiej wyznaczył na rok bieżący fundusz w wysokości 307,000 rs.

× Roboty około budowy nowych linij na st. Sosnowice kolei wiedeńskiej, w celu połączenia obecnej stacyi towarowej bezpośrednio z liniami głównemi kolei górno-szlązkiej i prawego brzegu Odry, jak donosi „Kuryer warszawski," mają być rozpoczęte zaraz z początkiem wiosny. Na pierwszym planie stoją znaczne roboty ziemne, albowiem nowe linie ułożone będą na nasypie blizko wiorstę długim, a kilka stóp wysokim.

× Na kolejach, przytykających do Petersburga, ustanowione będą „brygady kontrolowe," składające się z konduktorów, których zadaniem będzie baczenie, aby żaden pasażer nie jechał bez biletu. Na każdej linii działać będzie jedna taka brygada z 10 ludzi. Konduktor, należący do brygady, będzie miał pod swoim nadzorem dwa wagony w pociągu. W razie wykrycia bezpłatnego pasażera, odpowiedzialny będzie kontroler wagonu.

× Budowa drogi żelaznej dżaukoj-teodozyjskiej rozpocznie się na wiosnę. Prace przygotowawcze, pod kierownictwem inż.

---

dów jeden z nich już wprowadzony został w życie. Mówię tu o stworzeniu na miejscu, w punktach, w których emigrantów naszych wysadzają na ląd, organów pomocy i opieki nad wychodźcami. Agenci podobnego stowarzyszenia, ludzie uczciwi i sumienni, jednym udzielaliby informacyj potrzebnych, a nieraz pomocy doraźnej w pośrednictwie z władzami i pracodawcami brazylijskimi, innym ułatwialiby powrót do kraju. Parę tysięcy wychodźców, po powrocie do kraju, rozprószonych po wsiach i miastach wpłynęłoby bezwątpienia swemi opowiadaniami na ostudzenie gorączki emigracyjnej. Nie zdziałają tego namowy i perswazye inteligencyi i duchowieństwa, którym nasz wieśniak nie ufa widocznie, gdy go powstrzymują od zguby, a próby zwrócenia prądu emigracyjnego w inną stronę prawie nigdy się nie udawały. Środków materyalnych na zorganizowanie owej pomocy oraz ludzi zdolnych do przeprowadzenia jej w praktyce niebrakłoby zapewne nawet w biedniejszych od naszego społeczeństwach, w których jednak poczucie interesów ogółu i współczucie dla ginących nie są czczemi frazesami, przepełniającemi szpalty prasy krajowej. Wiosna niedaleko, a z nią przypuszczalne wznowienie epidemii wychodźctwa. Za przykładem „Kuryera warszawskiego" i Dygasińskiego możnaby więcej wysłać na miejsce podobnych delegatów, zaopatrzyć ich w jakieś środki i instrukcyę wspólnego ile można działania. Rozsiani po koloniach i portach, utrzymując ciągły wedle możności związek między sobą i działając wpływem moralnym i czynną pomocą zrobiliby oni więcej, niż projektowana galicyjska wyprawa naukowa do Brazylii lub zachęty do przeciwdziałania chorobie na miejscu.

*Homonovus.*

---

49)

Emil Zola.

# PIENIĄDZ

Tłómaczyła M. Ł.

*(Dalszy ciąg — patrz Nr. 41).*

Tego dnia Saccard zamknął się z redaktorem dla pomówienia o interesach pisma. W rannym numerze znalazł artykuł Huret'a z takiemi pochwałami o mowie Rougon'a, którą miał w przeddzień w izbie, że wpadł w wściekłość i czekał na deputowanego, chcąc się z nim rozmówić. Cóż to? Czyż oni sobie myślą, że jest na żołdzie u brata? że płaci mu za to, iż kompromituje kierunek dziennika, podnosząc każdy, choćby najdrobniejszy czyn ministra? Jantrou, przy wyrazach „kierunek pisma", uśmiechnął się lekko. Zresztą słuchał go najspokojniej, czyszcząc sobie paznogcie, z chwilą, gdy burza mu groziła. Sam on, ze swoim cynizmem rozczarowanego literata, miał głęboką pogardę dla literatury, dla szpalt dziennikarskich, nawet dla tych, gdzie się mieściły jego artykuły. Wzruszały go jedynie ogłoszenia. Teraz ubrany był jak z igły, w eleganckiej kurtce, z różyczką w butonierce; latem nosił na ręku jasne lekkie palto; zimą chodził otulony w futrze za sto luidorów; nadewszystko zaś pielęgnował uczesanie włosów i nosił kapelusze bez zarzutu, jak szkło świecące. Pomimo to, istniały braki w tym szyku i elegancyi, które robiły wrażenie, jakby pod ich powierzchnią kryła się nieczystość, dawna skorupa byłego wypędzonego profesora, który z liceum dostał się do Bordeaux, z Bordeaux na giełdę paryską — skorupa przesiąknięta i napiętnowana nizkim brudem, w aroganckiej pewności siebie; wobec zdobytego stanowiska również ujawniał nizkie popędy, poniżając się, zawsze obawiając się wypędzenia. Zarabiał sto tysięcy franków rocznie, a potrzebował dwa razy tyle nie wiadomo na co. Nie widziano nigdy u niego kochanek; oddawał się niezawodnie występkowi, za który wypędzono go z uniwersytetu. Absynt zresztą niszczył go powoli. Nałóg ten pozostał mu jeszcze z czasów wielkiej nędzy; dawniej pił w najniższego gatunku szynkach, a teraz w wykwintnych salonach klubu. Resztka włosów przerzedziła mu się jeszcze skutkiem tego; twarz i łysina przybrały miedziany kolor, pozostała mu tylko broda wachlarzowata, jedyna jego chwała, resztki pięknej powierzchowności.

Gdy Saccard powtórnie wspomniał o kierunku pisma, zatrzymał go z miną znużoną człowieka, który nie lubi tracić czasu na nieużyteczne pragnienia i zdecydował się pomówić o rzeczach poważnych, skoro Huret tak długo kazał czekać na siebie.

Jantrou od pewnego czasu obmyślał nowy projekt reklamy. Zamierzał najprzód napisać broszurę z dwudziestu najwięcej kartek, o wielkich przedsiębierstwach, projektowanych przez bank uniwersalny, lecz w formie romansu napisanego kwiecistym, pięknym stylem. Broszurą tą chciał zasypać prowincyę, gdzie będzie się ją rozdawało za darmo, w najdalszych nawet wsiach i miasteczkach. Następnie projektował założenie agencyi, która redagowałaby i autografowała cedułę giełdową i rozsyłała ją jakiej setce lepszych prowincyonalnych dzienników za darmo, lub za możliwie najniższą cenę. W ten sposób zdobędzie potężną broń i siłę, z któremi będą musiały liczyć się wszystkie rywalizujące instytucye. Znając Saccard'a, podszeptywał mu tylko swoje myśli, a ten przyjmował je, rozszerzał tak, jakby on był istotnym ich twórcą.

Czas upływał, obaj zdążyli już ułożyć budżet kwartalny sum potrzebnych na opłacenie obu przedsiewzięć, zapłacenie subwencyj większym dziennikom, okupienie milczenia jednego, który należał do rywalizującego domu bankierskiego, zakupienie czwartej stronicy jednego z bardziej szanowanych starszych pism, które stronicę tę sprzedawało z publicznej licytacyi. Z tego rozrzucania pieniędzmi na wszystkie strony ujawniała się nadewszystko olbrzymia pogarda inteligentnych ludzi interesu dla publiczności, dla tej ciemnej głupoty, gotowej uwierzyć w każdą bajkę, tak nierozumiejącej skomplikowanych operacyj giełdowych, że najbezczelniejsze pułapki zapalały ludzi i zsypywały deszcz milionów.

Gdy Jordan szukał jeszcze pięćdziesięciu wierszy kroniki, aby zapełnić swoje dwie szpalty, Dejoie wszedł i przywołał go.

— Czy pan Jantrou jest już sam?—spytał Jordan.

— Nie, proszę pana, jeszcze nie... Żona pana przyszła i prosi pana.

Jordan, zaniepokojony, wybiegł z pokoju. Od kilku miesięcy, to jest od czasu, jak Méchainowa odkryła nareszcie, że pisuje pod swojem nazwiskiem do „Nadziei", Busch ścigał go o owe sześć weksli po pięćdziesiąt franków, wydane niegdyś jakiemuś krawcowi. Sumę trzystu franków, którą reprezentowały weksle, byłby mógł jeszcze wypłacić; lecz przerażały go olbrzymie procenty, skutkiem których suma urosła do siedmiuset trzydziestu franków i piętnastu centymów. Ułożył się jednak, że będzie wypłacał po 100 franków miesięcznie; a ponieważ nie mógł tego dotrzymać, bo młode gospodarstwo miało wiele pilnych potrzeb do zaspokojenia, procenty co miesiąc jeszcze bardziej wzrastały, a wszystkie stąd przykrości stawały się po prostu trudnemi do zniesienia.

*(D. c. n.)*

Mieżeninowa, mają być prowadzone, począwszy od kwietnia, cała zaś linia będzie podobno ukończoną w końcu roku bieżącego.

HANDEL.

× Celem obznajmiania interesowanych z warunkami zakładania na prowincyi sklepów miejskich i wiejskich, ma być utworzony przy sekcyi przemysłu rolnego oddziału warszawskiego towarzystwa popierania przemysłu i handlu specyalny oddział informacyjny. Stowarzyszenie spożywcze „Merkury" przyjęło na siebie obowiązek zaopatrywania sklepów wiejskich w produkty spożywcze i domowe drogą zaliczeń. Agentury wszelkich materyałów do użytku rolnego i gospodarskiego służących dla 10 sklepów wiejskich na prowincyi, podjęła się jedna z warszawskich firm kupieckich.

× „Peterb. wiedomosti" donoszą, że wkrótce w Petersburgu otwarta będzie agentura, w celu pośredniczenia w handlu pomiędzy Rosyą a Wielką-Brytanią. W zakres działalności agentury wchodzić będzie handel zbożem i materyałami surowemi.

× Wywóz cukru ruskiego do Azyi przybiera coraz większe wymiary, o czem można sądzić z cyfry wywozu, która dosięgła 300 tys. pudów. Cukier wysyłany jest do Batumu i Poti, skąd następnie wywożą go do Persyi i posiadłości ruskich w Azy środkowej.

PIENIĄDZE I KREDYT.

× Zapowiedziane zorganizowanie wydziału likwidacyi w warszawskim kantorze banku państwa, jeszcze na rok bieżący wstrzymano.

× Komitet towarzystwa kredytowego ziemskiego na ogólnem zebraniu, zgodnie z wnioskiem dyrekcyi głównej, postanowił obniżyć w roku bieżącym opłatę t. zw. grosza administracyjnego z 0,32% na 0,12%. Tym sposobem stowarzyszeni płacić będą, na opędzenie kosztów zarządu towarzystwa, od każdych 1,000 rs. pożyczki rs. 1 kop. 20, zamiast płaconych obecnie 3 rs. 20 kop. Reszta kosztów administracyjnych pokrytą będzie z procentów od funduszu rezerwowego.

× Bakiński dziennik „Kaspij" donosi, że firma bakińska „Tumenianc" zamierza otworzyć w Taurydzie (Persya) bank handlowy z kapitałem zakładowym, miliona rubli.

POCZTY I TELEGRAFY.

× Na stacyi pocztowo-telegraficznej, Saksagan, guberni jekaterynosławskiej, otwarto przyjmowanie telegramów międzynarodowych.

PRZEMYSŁ.

× Do węgierskiego ministra handlu zgłosiło się z prośbą o poparcie angielskie konsorcyum, które pragnie zakładać na Węgrzech wielkie browary i rozporządza na ten cel kapitałem miliona funtów szterlingów.

WYSTAWY.

× „Grażdanin" donosi, że dla przewozu okazów na wystawę środkowo-azyatycką w Moskwie, drogi żelazne zapewniły następującą ulgę: Zamiast pobierania za przewóz do Moskwy całkowitej opłaty i bezpłatnego powrotnego odsyłania z wystawy okazów, opłata za przewóz ładunków w obie strony pobieraną będzie podług taryfy zniżonej o 50%.

# Wiadomości ogólne.

**Dwa stypendya.** Pan inspektor łódzkiej wyższej szkoły rzemieślniczej ogłasza o dwu następujących stypendyach wakujących przy wymienionym zakładzie naukowym: 1) stypendyum imienia Spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra II z zapisu J. Heinzla, w kwocie rs. 150 rocznie; z prawa do uzyskania tego stypendyum korzystać mogą dzieci biednych mieszkańców Łodzi, religii chrześciańskiej. 2) Stypendyum imienia Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu Cesarzewicza Mikołaja Aleksandrowicza, w kwocie rs. 97 kop. 50 rocznie; stypendyum to jest przeznaczone dla dzieci biednych stałych mieszkańców m. Łodzi, poddanych ruskich, bez różnicy wyznania, odznaczających się dobrem sprawowaniem i postępem w naukach uczniów szkoły. Prośby o udzielenie obu z tych stypendyów powinni wnieść rodzice uczniów na imię p. inspektora szkoły.

**Z gimnazyum.** W roku zeszłym, p. Juliusz Heinzel, z którego ofiarności korzystało już wiele instytucyj, złożył rs. 1,500 na rzecz gabinetu fizycznego przy gimnazyum męzkiem w Łodzi. Ponieważ donosiliśmy w swoim czasie o tym darze dla dobra kształcącej się młodzieży, uważamy dziś za stosowne zaznaczyć, że wspomniana suma jest już wyczerpaną w zupełności. Przyrządy, sprowadzone za pośrednictwem firmy Leppin & Masche w Berlinie, odznaczają się dokładnością i elegancyą wykończenia, a umieszczone w oddzielnej oszklonej szafie, stanowią prawdziwą ozdobę gabinetu. Z przyrządów tych zasługują na uwagę: 1) demonstracyjny goniometr Weincholda, służący do sprawdzania praw odbicia i załamania światła, do mierzenia kątów pryzm i współczynników załamania, do analizy i syntezy białego światła, oraz do zasadniczych doświadczeń z analizy spektralnej; 2) scyoptykon, służący jako źródło światła przy poprzednich doświadczeniach, oraz jako objektywny mikroskop, do rzucania na ekran powiększonych obrazów małych przyrządów, dla dogodnego obserwowania zachodzących w nich zjawisk; 3) helljostat z przyrządem zegarowym, poruszającym źwierciadło odpowiednio do pozornego dziennego ruchu słońca; 4) elektroskopy najnowszych konstrukcyj, wraz z wieloma innemi przyrządami, służącemi do zasadniczych doświadczeń z elektrostatyki; 5) tangens-bussola i ohmometr z mostem Wheatstona, do mierzenia siły prądów galwanicznych i oporów; 6) akustyczny stół z syreną, monohordem, piszczałkami różnych konstrukcyj, kamertonami i innemi dodatkowemi przyrządami do zasadniczych doświadczeń z akustyki; oraz 7) obrazy astronomiczne stałe i ruchome, ułatwiające wykład kosmografii. Ponieważ, oprócz wymienionych przyrządów, gabinet fizyczny posiada i inne zakupione ze specyalnych funduszów gimnazyalnych (przeszło za 1,000 rubli) i ofiarowane w roku zeszłym przez p. S. Barcińskiego, niektóre więc działy fizyki mogą być już wykładane w ten sposób, że wszystkie podstawowe zjawiska i dotyczące ich prawa, można stwierdzać doświadczalnie. Do takich należą: optyka, akustyka i elektrostatyka. Inne działy, dotyczące zjawisk ciepła, elektryczności galwanicznej i elektro-magnetyzmu, należy jeszcze dokompletować wieloma przyrządami, co, ze względu na ogólną wartość tychże, da się uskutecznić zaledwie w ciągu 5—6 lat następnych. *S.*

**Wydział sądu okręgowego** piotrkowskiego skończył sądzenie spraw w dniu onegdajszym i wczoraj rano opuścił nasze miasto.

**Drugie ogólne zebranie** członków tutejszego stowarzyszenia spożywczego odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 po południu w sali towarzystwa kredytowego. Ze względu na ważność mających rozstrzygnąć się kwestyj, pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków w tem zebraniu.

**Na czwartkowem posiedzeniu** majstrów zgromadzenia piekarzy tutejszych uchwalono, do załatwienia kwestyi zamiany części placu w posesyi cechowej na prawo korzystania ze ściany domu sąsiedniego upoważnić starszego p. Jeziorskiego i podstarszego p. Meiera.

**Zmarł** wczoraj o godzinie 7-ej rano, długoletni tutejszy obrońca sądowy, ś. p. Julian Andrzejewski. Pogrzeb zmarłego odbędzie się w dniu jutrzejszym.

**Ofiara.** Na korzyść ochronki katolickiej złożono w administracyi naszego pisma od pp. R. i A. B. rs. 6, jako naddatki za bilety na bal na ochronkę i rs. 1 przegrany w karty.

**Taryfy dla chleba i mięsa.** Rząd gubernialny piotrkowski zatwierdził taryfę dla chleba w mieście w Łodzi, według której cena funta chleba pytlowego wynosi 4 kop. (dawniej 3), razowego $2^1/_2$ kop. (dawniej 2). Taryfa ta obowiązuje od dnia 13 b. m. Ceny mięsa pozostały niezmienione.

**Ćwiczenia sygnałowe** oddziału 4 straży ogniowej ochotniczej odbędą się w poniedziałek, dnia 23 b. m. o godzinie $7^1/_2$ wieczór, w sali Rottmana.

**Kupcy z Cesarstwa.** W dniach ostatnich bawiło w mieście naszem w celach handlowych kilku większych kupców z Cesarstwa.

**Do Białegostoku** wyjechało z Łodzi w ostatnich czasach około 14 rodzin robotniczych, w celu wyszukania tam sobie zajęcia.

**Dwu wychodźców** łódzkich, powracających z Brazylii, Kowalskiego i Witczaka, widziano w Poznaniu. Obaj wyszli z pieniędzmi, pełni otuchy, a wracają zbiedzeni, obdarci, niemal o żebranym chlebie.

**Z Bałut.** Niedawno donosiliśmy, że na zebraniu gminnem w Radogoszczu uchwalono przenieść kancelaryę gminną do Bałut. Uchwała taka zapadła w celu uniknięcia procesu z właścicielem Julianowa, p. Heinzlem, który przyznaje sobie prawo własności do ziemi, na której stoi dom gminny; ponieważ jednak była powziętą przez mniejszość mieszkańców gminy, nie wprowadzono jej w wykonanie i kwestya przeniesienia pozostała nierozstrzygniętą. W dniu 19 b. m. odbyło się powtórne zebranie gminne, na którem uradzono pozostawić kancelaryę we wsi Radogoszczu i sprawę oddać na drogę sądową.

**W cyrku** p. Thompsona rozpoczęły się onegdaj produkcye na wodzie Oskara Dubowiga i panny Loli.

**Trojaczki.** W Pabianicach żona robotnika, Anna Szwarc, w tych dniach wydała na świat trojaczki; tylko jedno dziecko jednak zostaje przy życiu.

**Koń rozbiegany.** Onegdaj, na ulicy Zachodniej, koń rozbiegany, niewiadomo do kogo należący, przewrócił izraelitę, Moszkowicza, który chciał go zatrzymać. M. upadłszy na bruk, zranił głęboko tylną część głowy. Koń nie powstrzymany, pobiegł dalej i skręciwszy w ulicę Stodolnianą, zniknął w polu.

**Poślizgnięcie.** Onegdaj wieczorem, tragarz Reich, idąc po trotuarze ulicy Cegielnianej, poślizgnął się i przewrócił, przyczem paka, którą niósł na plecach, przygniotła mu głowę tak silnie, że R. stracił przytomność. Udzielono mu pomocy lekarskiej i odwieziono do domu, gdzie się okazało, że R. zwichnął także nogę.

**Najechanie.** Wczoraj rano, na Górnym Rynku, woźnica mieszkańca Pabianic, p. F., jadąc szybko, najechał na żonę robotnika, Steigerta i dyszlem skaleczył ją w plecy. Nagłemu popchnięciu kobieta zawdzięcza, że uniknęła dostania się pod konie.

**Przy piwie.** Onegdaj wieczorem, w szynku S., przy ulicy Wólczańskiej, robotnik fabryczny, C., siedząc za stołem przy piwie, został tknięty atakiem apoplektycznym. Natychmiast podany ratunek utrzymał go przy życiu

---

* „Birżewyja wiedomosti" donoszą, że ustawa z roku 1888 o ochronie lasów, rozciągnięta będzie na gubernie: kaluską, twerską, wołyńską i moskiewską.

* Według obowiązujących przepisów, polowanie na zające, głuszce, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie, kończy się z dniem 27 b. m.

* W ministeryum marynarki podniesiono kwestyę pokrywania pokładów okrętowych ksylolitem, zamiast drzewem.

**Warszawa.** Ze sprawy o zabójstwo Maryi Wisnowskiej przytaczamy następujące szczegóły. Marya Wisnowska zabitą była w nocy na 1-szy lipca r. z., wystrzałem z rewolweru dużego kalibru, silnie bijącego, który spowodował śmierć natychmiastową, jak bowiem wykazała sekcya, kula ugodziwszy o 2 centymetry poniżej lewej piersi, przebiła serce, przeszła przez płuca i uwięzła w kręgosłupie. O godzinie 6 rano tegoż dnia do rotmistrza lejbgwardyi grodzińskiego pułku huzarów, Lichaczewa, przyszedł kolega pułkowy, kornet Aleksander Barteniew, oskarżając się sam o zamordowanie Wisnowskiej. Wkrótce okazało się, że oskarżenie było prawdą. W wynajętem przez Barteniewa i świeżo wykończonem mieszkaniu przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 14, na dużej nizkiej sofie, znaleziono zwłoki Wisnowskiej, leżącej w samej tylko bieliźnie. Na zwłokach leżały dwie karty wizytowe Barteniewa, a tuż obok w fałdach bielizny trzy wiśnie. Karty były zapisane ręką Wisnowskiej, po polsku: 1) Do generała Palicyna: „Przyjacielu mój, dziękuję za szlachetną przyjaźń kilku lat... posyłam ostatnie pozdrowienie i proszę u wydanie wszystkich pieniędzy, które mi się jeszcze należą z teatru za „Posąg" 200 rubli, składki w kasie i pensyę, proszę, błagam." 2) „Człowiek ten postąpił sprawiedliwie, zabijając mnie... ostatnie pożegnanie kochanej, świętej matce i Aleksandrowi. Żal mi życia i to stra... Biedna, nieszczęśliwa matko, nie proszę o przebaczenia, gdyż umieram nie z własnej woli... Matko, zobaczymy się jeszcze tam w górze. Czuję to w ostatniej chwili. Nie igra się z miłością!" Opowiadaniu oskarżonego, jakoby zabił Wisnowską na jej żądanie i ostatnia z zamiarem pozbawienia się życia w ten lub inny sposób przybyła do jego mieszkania, przeczą znalezione na miejscu zabójstwa i podarte na drobne kawałki kartki z następującym tekstem: 1) „Ten człowiek groził mi swą śmiercią; przyszłam. Żywą mnie nie wypuści. 2) Tak więc, nadeszła ostatnia moja godzina; ten człowiek nie wypuści mnie żywą. Boże! nie opuszczaj mnie. Ostatnią moją myślą matka i sztuka. Śmierć ta nie z mojej woli; 3) Zasadzka! Muszę umrzeć. Ten człowiek jest sprawiedliwością!. Boję się. Drżę! Ostatnia moja myśl dla matki i sztuki. Boże! ocal mnie, pomóż... Wciągnięto mnie... to była zasadzka. Wisnowska." Listy Barteniewa i zeznania świadków stwierdzają, że tenże często groził swem samobójstwem w razie nieotrzymania od rodziny pozwolenia na zaślubienie Wisnowskiej i dręczył się ciągle zazdrością, widząc, że przypuszczała do swych względów innych. Okoliczności, poprzedzające bezpośrednio udanie się Wisnowskiej na fatalną schadzkę, wykazują, że artystka nie myślała wcale o śmierci; przeciwnie przywiązana była do życia i roiła doniosłe dla siebie plany na przyszłość. Na zasadzie powyższych danych, oraz wielu szczegółów i okoliczności zebranych przez śledztwo pierwiastkowe, pociągnięto oskarżonego do odpowiedzialności za spełnienie przestępstwa, przewidzianego w I cz. 1,455 art. k. k., czyli zabójstwa z rozmysłem. W ubiegły czwartek, jak wspomnieliśmy, około 11 rano, rozpoczęło się śledztwo sądowe. Zeznania świadków potwierdzają okoliczności odkrycia zbrodni, mało dając wskazówek co do samego przebiegu wypadku. Kilku świadków nie stawiło się, sąd jednak zeznań ich nie oznał za ważne i postanowił sprawy nie odkładać. Wyjmujemy więcej charakterystyczne szczegóły z zeznań świadków. Służące Antonina Orłowska i Anna Grubicka zeznają, że ich pani poleciła przygotować w domu kolacyę i mówiła, że wkrótce wróci. Przed schadzką udała się Wisnowska do kąpieli, co czyniła rzadko, odebrała także sama peniuar, w którym ją zabito, od krawcowej teatralnej. Doktorzy, leczący ją za życia, zeznali, że pewien stopień rozstroju nerwowego, na jaki cierpiała artystka, wcale nie wpływał na normalny stan jej umysłu. Gen. Palicyn zeznał, że z jego porady, celem pozbycia się Barteniewa, oraz kołysana marzeniami o szerokiej karyerze artystycznej, Wisnowska udać się miała wkrótce za granicę i przygotowywała się właśnie do podróży, która miała potrwać rok cały. Gen. P. starał się jej w tem dopomódz. Na zapytanie prezesa, czy świadek przypuszcza, aby W. chciała umrzeć samobójczą śmiercią, w tak wstrętnych przytem warunkach, generał oświadcza stanowczo, że to niepodobne do prawdy i całkiem nie licowało z charakterem zmarłej, która tylko przez kokieteryę mówiła często o śmierci. Podobny pogląd wypowiadają wszyscy świadkowie, którzy bliżej znali artystkę.

**Petersburg.** „Swiet" donosi, że do Rosyi przybyły cztery ekspedycye francuskie, które zamierzają zbadać ten kraj pod względem ekonomicznym. Ekspedycyom przewodniczy pan Girard.

**Charków.** Jeden z charkowskich adwokatów, jak donosi „Kijewskoje słowo" w korespondencyi z Perejesławia, podjął się przeprowadzenia sprawy spadkowej, wyglądającej na historyę z „Tysiąca i jednej nocy". Za panowania Cesarza Mikołaja był wzięty do wojska 19-letni izraelita R., z miasteczka Jagocina w guberni połtawskiej i przez lat 41 nie dawał znać o sobie rodzinie. Naraz rozchodzi się wieść, że p. R. umarł w Petersburgu w stopniu generała i pozostawił 3,500,000 rubli dla swych trzech braci, z których jeden jest drobnym kupcem, drugi woźnicą, trzeci mełamedem, czyli nauczycielem, w Jagocinie. Do spadku należą, prócz tego, znaczne dobra, położone w guberni charkowskiej i kurskiej. Naturalnie uszczęśliwieni spadkobiercy postarali się niezwłocznie o dowody legitymacyjne i oddali sprawę adwokatowi za umówionem wynagrodzeniem 10% od całej masy.

## TEATR I MUZYKA.

⁂ Dzisiejsze przedstawienie w teatrze Victoria, jak już donosiliśmy, ma być popisowem, w tem mianowicie znaczeniu, że wezmą w niem udział najlepsze siły towarzystwa, które z utworów drobnych i wyjątków z oper, najlepiej dobranych, postarają się uwić wiązankę wdzięczną i interesującą. Oprócz wymienionych onegdaj komedyjek: „Teatr amatorski" i „Lorenzo i Jessyka", usłyszymy śpiew p. Olszewskiego w akcie 4-tym z opery „Żydówka", panny Calori w aryi z opery „Afrykanka" i w piosnce „Dziewczę z buzią jak malina" i pani Bronikowskiej w śpiewie Siebla z opery „Faust". Przedstawienie zakończy „Mazur biały", układu p. Zaborskiego.

⁂ Cztery zapowiedziane występy Heleny Modrzejewskiej na naszej scenie, dadzą nam poznać znakomitą artystkę kolejno w następujących sztukach: „Marya Stuart", „Dalila", „Odetta" i „Adryanna Lecouvreur".

⁂ W środę odbędzie się koncert, z którego dochód przeznaczony jest na zwiększenie budowy kościoła katolickiego Wniebowzięcia N. M. P. i ewangielickiego św. Trójcy. W koncercie tym, oprócz chóru składającego się z 50 przeszło śpiewaków, wezmą udział śpiewaczki: pani Rzebiczek z Warszawy, pani Bronikowska z teatru „Victoria," p. Werner z teatru „Thalia" i p. Einhorn, jako soliści. Część instrumentalną koncertu wykonają połączone orkiestry obu teatrów. Tak piękny cel koncertu, jak program bogaty i urozmaicony, nie pozwalają powątpiewać, że sala koncertowa w środę będzie przepełnioną.

## ROZMAITOŚCI.

⁂ **Bruksela.** W ostatnich dniach w kołach belgijskich przemysłowców i robotników odbyły się liczne zebrania, na których naradzano się nad urządzeniem ogólnego bezrobocia w razie, jeżeli izby odmówią rewizyi konstytucyi. Z narad tych okazało się, iż robotnicy zdecydowani są przystąpić do bezrobocia i na ten cel zebrać odpowiedni fundusz. Międzynarodowy kongres socyalistów ma zebrać się w Brukseli w d. 18 sierpnia r. b. i obradować będzie przez 8 dni. Rada generalna stronnictwa belgijskich robotników ogłosiła, iż już za kilka dni roześle zaproszenia w językach: francuskim, niemieckim i angielskim. Socyaliści wszystkich krajów europejskich, jak również i Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki mają na kongres ten wysłać swych delegatów.

⁂ **Zaludnienie Węgier.** Według ostatniego spisu ludności liczy królestwo węgierskie wraz z Kroacyą 17,449 miliona głów, a więc o 1,693 miliona więcej, aniżeli w roku 1880, co przedstawia w przecięciu przeszło 10% przyrostu. Z tego przypada na Węgry przeszło 15 milionów, na Kroacyę ze Sławonią i Rjeką (Fiume) przeszło 2 miliony. Wedle narodowości wpisano 8,000,000 madziarów. W komitatach słowackich sprawdzono ubytek ludności, co tłomaczonem jest licznem wychodźtwem do Ameryki. Po Budapeszcie, liczącym przeszło półmiliona osob, największemi miastami Węgier są: Szegedyn (80,000), Teresiopol (70,000), Debreczyn i Presburg (po 50,000) i Arad (40,000). Inne narodowości, zamie-

szkujące Węgry, nie są w dotychczasowym wykazie najnowszego spisu ludności liczebnie podane.

*** **Krytyka amerykańska.** Jak Homer, chcąc wyrazić piękność Heleny, opisywał wrażenie, jakie wywarła ona na starców Troi, taksamo „New-York Herald" charakteryzuje pierwszy występ Sary Bernhardt w roli Toski w „Garden-Theater" Madisona przedstawiając wrażenie, jakie gra znakomitej artystki wywarła na niektóre osobistości. Sprawozdanie dziennika amerykańskiego brzmi jak następuje: „Wśród widzów, których najwięcej wzruszyła scena ze sztyletem w czwartym akcie, zauważyliśmy pana Karola A. Dane, który dwukrotnie wyciągał chustkę dla otarcia łez rzęsiście wylewanych, następnie generała Wiliama Cathing, który tak był zachwycony, iż z nadmiernym wysilaniem swych płuc krzyczał „brawo" znakomitej artystce; prócz tego marszałka p. Wilder, którego kilka razy widziano drżącym na całem ciele, w końcu last not least około tuzina dam dostojnych, które w zachwycie podarły swoje afisze i podczas okrzyków i oklasków dostawały małych napadów histerycznych.

*** **Nowy środek,** leczący jakoby niewątpliwie suchoty krtani, wynaleziony przez profesora Oskara Liebreich'a dyrektora berlińskiego instytutu farmakologicznego był już z pomyślnym rezultatem zastosowywany praktycznie na klinice prof. Fränkla i doktora Pawła Heymann'a. Podobnie jak tuberkulina Kocha i ten nowy lek bywa zastrzykiwany pod skórę, nie wywołuje wszakże gorączki i nie grozi bynajmniej życiu chorego. Nieznacznym dolegliwościom jakie pociąga za sobą, może lekarz przy ścisłej obserwacyi z łatwością zapobiedz. Środek Liebreich'a nie ma nic wspólnego z tuberkuliną Kocha; nie jest to bynajmniej żaden produkt laseczników. Według prof. Liebreich'a, dwa te leki zastosowane jednocześnie lub w krótkich odstępach czasu jeden po drugim, wywołują wręcz przeciwne działanie.

## TELEGRAMY.

**Wiedeń,** 18 lutego. Niemcy zgromadzeni na wiec przedwyborczy w Hradcu Styryjskim uchwalili pomiędzy innemi postulatami, ażeby Galicyę wydzielono z krajów koronnych Austryi i nadano jej autonomię na wzór Węgier, bo w ten sposób posłowie polscy nie zasiadaliby w radzie państwa w Wiedniu i braliby tylko udział w delegacyach.

**Berlin,** 19 lutego. (Ag. p.). W dniu dzisiejszym u cesarza i cesarzowej odbył się zwykły obiad poselski.

**Paryż,** 19 lutego. (Ag. p.). Pani Adam dawała wczoraj wieczór dla ruskiego oficera, Aszynowa. Osób urzędowych nie było.

**Paryż,** 20 lutego. (Ag. p.) Przybyła tutaj cesarzowa niemiecka wdowa Wiktorya z księżniczką Małgorzatą, celem nakłonienia artystów francuskich do udziału w tegorocznej wystawie międzynarodowej sztuk pięknych w Berlinie. Malarze Bouguereau i Détaille przyrzekli zająć się organizacyą oddziału francuskiego na wystawie.

**Paryż,** 20 lutego. (Ag. półn.). Cesarzowa Fryderykowa zwiedziła dziś zrana panoramę Gervais'ego w pałacu Tuilleryjskim, oraz wystawę obrazów kółka artystów. Onegdaj cesarzowa była w ogrodzie Zoologicznym i lasku Bulońskim. Jeździła w otwartym powozie, w towarzystwie orszaku, który zajmował dwa inne powozy. Końmi pierwszego pojazdu kierowała księżniczka Małgorzata.

**Rzym,** 20 lutego (Ag. półn.). Ambasador ruski baron d'Uxkull-Gyllenbandt ciężko zaniemógł.

**Petersburg,** 20 lutego. (Ag. p.) Naczelnikowi eskadry oceanu Spokojnego, wiceadmirałowi Nazimowowi, rozkazano powitać Jego Cesarską Wysokość Cesarzewicza Następcę Tronu w Singapoorze i towarzyszyć do Władywostoku.

**Belgrad,** 20 lutego. (Ag. p.). Wszyscy wybitniejsi mężowie stronnictwa ogólnie narodowego są wielce oburzeni spotęgowaną agitacyą organu postępowców „Videlo" przeciwko regentom i ministrom, oraz wrogiemi dla Rosyi wycieczkami pod pozorem obrony sprawy królowej Natalii. Nie zadawalając się prasą, Garaszanin zapytał skupczynę co do wiadomego układu regencyi z Milanem, pragnąc, zdaniem kół rządowych, zasiać niezgodę pomiędzy regencyą i ministeryum, tudzież przewlekać bieg spraw państwa.

**Petersburg,** 20 lutego. (Ag. półn,). W zamian przepisów czasowych z dnia 19-go lutego (3-go marca) 1890 roku o zgromadzeniach żołnierzy pospolitego ruszenia pierwszego powołania na ćwiczenia wojskowe, rozkazano pomiędzy innemi pozwolić na odbywanie ćwiczeń w czasowem miejscu zamieszkania należących do pospolitego ruszenia, tudzież upoważniono komisye wojskowe do wyznaczania ćwiczeń nietylko w jesieni i zimie, lecz także latem i na wiosnę.

### Ostatnie wiadomości handlowe.

**Warszawa,** 20 lutego. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 42.50 żąd., 42.07½, 22½ kup.; Londyn (3 m.) 8.60 żąd.; Paryż (10 d.) 34.45 żąd.; Wiedeń (8 d.) 75.40 żąd.; 4% listy likwidacyjne Król. Polskiego duże 97.25 żąd.; drobne 97.00 żąd.; 5% pożyczka wschodnia I emisyi 103.50 żąd., II emisyi 103.50 żąd., III em. 105.90 żąd.; 4% pożyczka wewnętrzna z 1887 roku 95.70 żąd.; 5% listy zastawne ziemskie I seryi lit. A B 101.10 żąd., III-ej seryi lit. B 100.00 żąd., 99.80, 85 kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I seryi 100.80 żąd., II 100.75 żąd., III-ej 99.70 żąd., IV-ej 99.25 żąd., V 99.25 żąd., 98.80, 99.00 kup.; 5% listy zastawne m. Łodzi I seryi 99.25 żąd., II seryi 98.50 żąd., III seryi 98.30 żąd., IV seryi 97.75 żądano. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 3%, Paryż 3%, Wiedeń 4%, Petersburg 5%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 76.5, warsz. I i II 183.4, Łodzi 143.8, listy likwidacyjne 83.4, pożyczka premiowa I 48.8, II 207.1.

**Petersburg,** 20-go lutego. Weksle na Londyn 85.10, II pożyczka wschodnia 103½, III pożyczka wschodnia 104¾, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 140⅜, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 292.50, petersburskiego banku dyskontowego 611.—, banku międzynarodowego 521.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

**Berlin,** 20-go lutego. Banknoty ruskie zaraz: 237.85, na dostawę 238.50, weksle na Warszawę 237.40, na Petersburg kr. 237.00, na Petersburg dł. 236.40, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.24, na Wiedeń 177.25, kupony celne 324.70; 5% listy zastawne 73.75, 4% listy likwidacyjne 71.80, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 99.10, 4% z 1887 r. 70.25, 6% renta złota 107.90, 5% r. zł. z 1884 r. 107.00, pożyczka wschodnia II em. 76.60, III emisyi 77.60, 5% listy zastawne ruskie 111.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 177.00 takaż z 1866 r. 167.50, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 235.40, akcye kredytowe austryackie 174.75, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskontowego 94.50, dyskonto niemieckiego banku państwa 3% prywatne 2⅛%.

**Londyn,** 20 lutego. Pożyczka ruska z 1889 roku II em. 100⅛, 2½%. Konsole angielskie 97⅛. — Zimno i mokro.

**Warszawa,** 20-go lutego. Targ na placu Witkowskiego. Pszenica św. ord. —, pstra i dobra — — —, biała 540—565, wyborowa 570—600, żyto wyborowe 450—470, średnie — — —, wadliwe — — —, jęczmień 2 i 4 o rzęd. — — —, owies 240—270, gryka — — —, rzepik letni —, zimowy —, rzepak rzepak zim. — — —, groch polny — — —, cukrowy — — —, fasola — — — za korzec, kasza jaglana — — —, olej rzepakowy — — —, lniany — — — za pud.

Dowieziono pszenicy 100, żyta 150, jęczmienia —, owsa 300, grochu polnego — korcy.

**Warszawa,** 20-go lutego. Okowita. Hurt. skład. za wiadro 100°: 11.05—11.07; za 78°: 8.62 — 8.63½. Szynki za wiadro 100°: 11.20—11.22; za 78°: 8.74 — 8.75½.

**Berlin,** 20 lutego. Pszenica 186—200 na kw. maj 197.50, na czerw. lip. 199.00. Żyto 166 — 179, na luty —.—, na czerwiec lipiec 168.25. Pochmurno.

**Londyn,** 19 lutego. Cukier Jawa 15¾ spokojnie. Cukier burakowy 13½ spokojnie.

**Havre,** 20-go lutego. Kawa good average Santos na marzec 103.75, na maj 101.00, na wrzesień 97.00. Spokojnie.

**Liverpool,** 19-go lutego. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 1500 bel. Spokojnie. Middling amerykańska: na luty marzec 4¹/₆₄ nabywcy, na marzec kwiecień — — — —, na kw. maj 4²⁰/₃₂ nabywcy, na maj czerwiec 4²¹/₃₂ nabywcy, na czerwiec lipiec — — — —, na lipiec sierpień 5⁴/₆₄ nabywcy, na sierpień wrzesień — — — — —, na wrzesień paźdz. — — — — —.

**New-York,** 18-go lutego Bawełna 9, w New Orleanie 8¹³/₁₆.

**New-York,** 18-go lutego. Kawa (Fair-Rio) 19.25. Kawa Fair-Rio № 7 low ordinary na luty 17.02, na kwiec. 16.57.

## TELEGRAMY GIEŁDOWE.

| Giełda Warszawska. Żądano z końcem giełdy | Z dnia 20 | Z dnia 21 |
|---|---|---|
| **Za weksle krótkoterminowe** | | |
| na Berlin za 100 mr. | 42.50 | 42.50 |
| na Londyn za 1 Ł. | 8.60 | 8.60 |
| na Paryż za 100 fr. | 34.45 | 34.45 |
| na Wiedeń za 100 fl. | 75.40 | 75.40 |
| **Za papiery państwowe.** | | |
| Listy likwidacyjne Kr. Pol. | 97.25 | 97.25 |
| Ruska pożyczka wschodnia | 103.— | 103.10 |
| „ 4% poż. wewnz. r. 1887 | 95.70 | 95.75 |
| Listy zast. ziem. Seryi I | 101.10 | 100.85 |
| „ „ „ V | 100.— | 100.10 |
| Listy zast. m. Warsz. Ser. I | 100.— | 100.— |
| „ „ „ „ V | 99.25 | 99.15 |
| Listy zast. m. Łodzi Seryi I | 99.25 | 99.25 |
| „ „ „ „ II | 98.50 | 98.70 |
| „ „ „ „ III | 98.30 | 98.50 |
| **Giełda Berlińska.** | | |
| Banknoty ruskie zaraz | 237.85 | 237.80 |
| „ „ na dostaw. | 235.75 | 237.75 |
| Dyskonto prywatne | 2½% | 2½% |

| Monety i banknoty: | Not. urzęd. rs. | kop. | Not. nieurz. |
|---|---|---|---|
| Imperyały i półimperyały I Emisyi 17 grudnia 1885 roku) | — | — | — |
| Półimperyały stare | — | — | — |
| Funty sterlin. w banknotach | — | — | — |
| Marki niemieckie | — | — | 42²/₃ |
| Austryackie banknoty | — | — | 75¹/₂ |
| Franki | — | — | 34¹/₂ |
| Wartość rubla kred. w złocie | — | — | — |
| Kupony celne | — | — | 137³/₄ |

## DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

**Zmarli** w dniu 19—20 lutego:

**Katolicy:** do lat 15-tu zmarło 4, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 2, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2, kobiet 1, a mianowicie: Teresa Świętosławska, lat 55, August Dansel, lat 45, Józef Janicki, lat 55.

**Ewangelicy:** do lat 15-tu zmarło 6, w tej liczbie chłopców 2, dziewcząt 4, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 1, a mianowicie: Karolina Willich.

**Starozakonni:** dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1, dorosłych 2, w tej liczbie mężczyzn — kobiet 2, a mianowicie: Marjem z Ostrowców Himisz, lat 38, Marjem z Kanarków Wiernik, lat 58.

## LISTA PRZYJEZDNYCH.

**Hotel Polski.** Krüger z Łasku, H. Wojewódzki, J. Grossglück, Feinkind, H. Stein i M. Nusbaum z Warszawy, Goczyński z Woli-Milkowskiej, Ragozin z Piotrkowa.

**Grand Hotel.** B. Flatau z Płocka, K. Schremer z Nieszawy, S. Mangubi z Odessy, W. Gabunia z Bandzy, H. Korngold z Warszawy.

**Hotel Victoria.** Berkowicz z Wilna, Nowiński z Nieszawy, Dłużniakiewicz z Wacławowa, Kajmach z Elisawetgradu.

# O G Ł O S Z E N I A.


**Teatr Łódzki.**

VICTORIA.

W niedzielę, d. 22 lutego 1891

**Teatr Amatorski**

Krotochwila w 2 aktach przez M. Bałuckiego.

OSOBY:

Trąboliński, burmistrz p. Winkler
Agata, jego żona p-ni Bartoszewska
Dorcia, ich córka p-na Trapszo
Smętnicka p-na Prawdzic
Sydonia, jej córka p-ni A. Trapszo
Sędzia p. M. Trapszo
Kancelista p. Staszewski
Adolf Hubicsek, inżynier p. Danielewski

Rzecz dzieje się w m. powiatowem.

**Lorenzo i Jessyka**

Komedya w 1 akcie Lucyana Kwiecińskiego.

Staś p. Staszewski
Karpowicz, jego ojciec p. Bartoszewski
Hania p-na Trapszo
Dyrektor gimnazyum p. Popławski

Rzecz dzieje się w Warszawie.

**Żydówka**

Opera w 5 aktach Halevego. (Akt 4)

Kardynał p. Marecki
Eleazar p. Olszewski

1 a) Arya z opery „Afrykanka" Meyerber. b) „Dziewczę z buzią jak malina" Jan Gall, odśpiewa p-na Calori. 2) Śpiew Siebla z opery „Faust." Gounod, odśpiewa p-ni Bronikowska.

Zakończy „Mazur biały" w 4 pary, układu p. Zaborskiego.

**Restauracya Bendorfa.**

Ostatni tydzień koncertowy

Dziś, w niedzielę,

**Koncert poranny**

Wejście bezpłatnie. 374—

We Środę, d. 25 Lutego r. b. w sali Koncertowej odbędzie się

**WIELKI WOKALNO-INSTRUMENTALNY KONCERT**

**na cel powiększenia funduszu budowy obu tutejszych, obecnie budujących się Kościołów,**

urządzony przez łódzkie męzkie towarzystwo śpiewaków, ze współudziałem p. **Rzebiczek-Löffler** (sopran), p. **Bronikowskiej** (sopran), p. **Ottona Wernera** (tenor) i p. **Emila Einhorna** (bas), pod kierunkiem kapelmistrza **O. Heyera.**

Początek o godz. 8 wieczorem.

**Ceny miejsc:** I miejsce rs. 3, II miejsce rs. 2, III miejsce rs. 1. Wejście kop. 60. 363—0

**Helenów.**

W niedzielę, dnia 22 lutego 1891

**Ślizgawka z Koncertem**

Wejście kop. 20 i kop. 10. 362—1

UCZENNICA

**G. B. Lamperti'ego**

rozporządzając jeszcze paru wolnemi godzinami może udzielać **lekcyj śpiewu.** Wiadomość u Rejenta W-go Kamockiego, Nowy Rynek № 239/9. 369—3

Dr. Hipolit

**Jakubowski**

w Nowym Rynku № 241 (nowy 11), przyjmuje chorych (choroby **wewnętrzne i dzieci)** od 9 do 10 rano i od 5 do 6 wieczorem. 370—15

**Waldschlösschen.**

**(lasek Milsza).**

Dziś w niedzielę, dnia 22 lutego

NA KORZYŚĆ

**straży ogniowej ochotniczej.**

odbędzie się

**Koncert na lodzie**

Wejście 25 kop. i 15 kop. 377—1

**Dr. Jakób Kohn**

przyjmuje **wyłącznie z chorobami kobiet i dzieci.** Piotrkowska róg Zielonej, dom S. Wiślickiego № 45. 226—15

**TANIO!**

**RAMY**

wszelkiego rodzaju wykonywa

**PRACOWNIA POZŁOTNICZA**

**B. Wilkoszewski et J. Schubert**

Pasaż Meyera gdzie fotografia B. Wilkoszewskiego. 236—50

**Towarzystwo Cyklistów Łódzkich**

Dziś w niedzielę, dnia 22 lutego

**koncert na ślizgawce**

Wejście 25 kop. 375—1

**Władysław Sudra**

Adwokat Przysięgły

zamieszkał w m. Łodzi, przy ulicy Nowy-Rynek № 10. Prowadzi sprawy we wszystkich instytucyach sądowych. 109—5—1

WYKWALIFIKOWANY

**OGRODNIK**

żonaty, bez familii, praktycznie obeznany w swoim fachu, poszukuje miejsca. Adresować; poste restante S. W. Pilica, gub. Kielecka. 366—1

ZGUBIONO

***kartę pobytu,***

wydaną z tutejszego magistratu na imię Szmula Opas.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w tutejszym magistracie. 373—1

ZGUBIONO

***kartę pobytu,***

wydaną z tutejszego magistratu na imię Gitli Łai Bawelnik.

Łaskawy znalazca raczy złożyć takową w magistracie. 371—1

**Zakopane**

**Zakład hydropatyczny** otwartym zostanie d. 1 marca r. b. W zakładzie zaprowadzone zostaną najnowsze ulepszenia. Mieścić on będzie obecnie 84 pokoi. Ceny do 1 czerwca zniżone o 20 procent.

Na żądanie wysyła się prospekty.

Administrator **M. Jaroszyński.** Właściciel i kierownik zakładu **Dr. Chramiec.** 86—4—1

***Werkführer,***

**mechanik** fabryki z kilkoletnią praktyką prowadzenia warsztatów mechanicznych poszukuje posady. Oferty adresować presse. **J. Szwartz w Goworowie St. Czerwin,** gub. Łomżyńska. 320—3

POTRZEBNY jest

***UCZEŃ***

do handlu, z pensyą, lat 14 do 16, katolik. Pierwszeństwo z prowincyi. Oferty w Administracyi „Dziennika". 326—3

**Объявленіе.**

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 го Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N 1437, объявляетъ, что 18 Февраля сего 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка подъ N 1437 (Новый № 36) будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Михаилу Швентовичу заключающееся въ мебели и около сѣми пудовъ стальной спирали тонкихъ полосъ и оцѣненное 115 руб. на удовлетвореніе претензіи Альтера Розенкранца.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 26 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій. 357—1

# Obwieszczenie.

**Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi** podaje do publicznej wiadomości, że zwyczajne zebranie ogólne Członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 7 (19) marca 1891 roku, o godzinie 3 po południu, w sali zebrań ogólnych, w domu Towarzystwa, przy ulicy Średniej pod № 427 w m. Łodzi położonym i na zebranie to wszystkich stowarzyszonych zaprasza.

Porządek dzienny posiedzenia zebrania ogólnego jest następujący:

1 Sprawozdanie Dyrekcyi za rok finansowy 1889/90.
2 wniosek, co do udzielania ulgi w opłacie raty majowej 1891 r. z przewyżki kapitału zasobowego.
3 projekt do etatu na rok finansowy 1890/91.
4 projekt zmiany § 1 warunków licytacyjnych co do sprzedaży nieruchomości za dług Towarzystwa.
5 Wniosek, w przedmiocie udzielania urzędnikom Towarzystwa jednorazowego wynagrodzenia za długoletnią służbę.
6 Wybór jednego Dyrektora.
7 Wybór jednego zastępcy Dyrektora.
8 Wybór trzech Członków Komitetu Nadzorczego.

Stosownie do zasad, w § 72 ustawy Towarzystwa przepisanych, do sali obrad zebrania ogólnego, bez biletu wejścia nikt wpuszczonym być nie może.

Bilety wejścia doręczone zostaną tym stowarzyszonym, którzy są wyłacznymi właścicielami nieruchomości i którzy złożyli Dyrekcyi dowody przepisania tytułów własności nabytych, po ostatniem zebraniu ogólnem, od poprzednich stowarzyszonych, nieruchomości. Stowarzyszeni, posiadający nieruchomość wspólnie, obowiązani są złożyć w biurze Dyrekcyi piśmienne upoważnienia w celu pozyskania dla jednego z pośród siebie biletu wejścia. Stowarzyszeni, nieżyczący sobie uczestniczyć na zebraniu ogólnem mogą udzielić upoważnienie do zastąpienia ich, ale tylko jednemu ze stowarzyszonych. Po złożeniu w biurze Dyrekcyi upoważnienia i zwróceniu doręczonego biletu wejścia, upoważniony otrzyma nowy bilet z prawem do dwóch głosów.

Wszystkie wzmiankowane wyżej upoważniania, w myśl przepisów ustawy stemplowej, winny być zaopatrzone markami stemplowemi, wartości 80 kopiejek.

Więcej niż dwóch głosów żaden stowarzyszony, na zebraniu ogólnem mieć nie może.

Za małoletnich i wogóle pod opieką zostających członków Towarzystwa, prawo do głosu na zebraniu ogólnem służy opiekunom i kuratorom, którzy, po złożeniu w biurze Dyrekcyi dowodów sprawowania opieki lub kurateli, mogą otrzymać bilety wejścia do sali zebrań ogólnych. Za stowarzyszone zamężne, mężowie tychże uczestniczyć mogą na zebraniu bez pełnomocnictwa i im też bilety wejścia doręczone zostaną.

Nieruchomości instytutowe, obciążone pożyczkami Towarzystwa, reprezentowąne być mogą na zebraniu ogólnem przez osobę do tego upoważnioną ze strony instytucyi. Formularze drukowane na upoważnienia i pełnomocnictwa rozdawane będą bezpłatnie zgłaszającym się w biurze Dyrekcyi.

Bilety wejścia na zebranie ogólne dla stowarzyszonych, na zasadzie upoważnień, pełnomocnictw i dowodów sprawowania opieki, wydawane będą w biurze Dyrekcyi od dnia 22 lutego (6 marca) do dnia 4 (16) marca r. b. Składanie dowodów, po tym terminie uwzględnianem nie będzie.

Drukowane egzemplarze sprawozdania Dyrekcyi za rok 1889/90 doręczone zostawą stowarzyszonym, w terminie § 65 ustawy Towarzystwa przepisanym, łącznie z biletami wejścia do sali zebrań ogólnych i imiennemi listami stowarzyszonych.

W myśl § 76 ustawy Towarzystwa wnioski stowarzyszonych, opatrzone przynajmniej dwudziestoma podpisami i złożone Komitetowi Nadzorczemu niepóźniej jak na dni piętnaście przed terminem zebrania ogólnego wniesione zostaną na posiedzenie tegoż zebrania, o ile wogóle będą do tego przez Komitet Nadzorczy zakwalifikowane.

Gdyby w dniu wyżej oznaczonym nie przybyła na zebranie ogólne ustawą przepisana liczba stowarzyszonych, wyznaczonym zostanie, na zasadzie § 74 ustawy Towarzystwa, nowy termin do odbycia rzeczonego zebrania, którego uchwały będą ważne, bez względu na liczbę przybyłych na zebranie stowarzyszonych, odnośnie do przedmiotów, zapisanych na porządku dziennym.

*Łódź, dnia 7 (19) lutego 1891 roku.*

Prezes: **E. Herbst.**
Dyrektor Biura: **A. Rosicki.**
352—3

---

Do wiadomości J.W.P. fabrykantów m Łodzi i okolic uprzejmie podaję, że

## introligatornię

moją, jako też i **fabrykę pudełek, książek do prób, książek buchalteryjnych** i t. p. zaopatrzyłem we wszelkie nowości wchodzące w zakres mej działalności. Łaskawie mi powierzone zlecenia wypełniam prędko, akuratnie i po niebywałych niskich cenach. Polecam się łaskawym względom i pozostaję z poważaniem

**J. Ch. Wiszogrodzki**
Łódź, ulica Zawadzka № 437, dom M. Bajbusa.
2450—12—1

---

## *Rs. 10!*

Całkowity kurs kroju wszelkich konfekcyi damskich w specyalnej

## szkole kroju

**Gabryeli Żukowskiej**

przy ulicy **Dzielnej Nr. 26**, dom Frenkla.

Wykładam **najnowszą metodę Wiedeńską** i podejmuję się wyuczyć każdą osobę **w przeciągu niecałego miesiąca kompletnego kroju.**

Przyjmuję również lekcye na mieście.

**Gabryela Żukowska** naucz. kroju.
308—3

---

**Правленіе Общества потребителей въ гор. Лодзи.**

Доводитъ до свѣдѣнія Гг. Членовъ, что 10 (22) сего февраля въ 5 час. вечера въ залѣ засѣданія Городскаго Кредитнаго Общества назначено общее собраніе. Въ виду важности вопросовъ Правленіе проситъ припять участіе въ этомъ собраніи.

**Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego w Łodzi.**

Podaje do wiadomości WW. Panów Członków Stowarzyszenia, iż w d. 10 (22) lutego r. b. o godzinie 5 po południu odbędzie się w Towarzystwie Kredytowym zebranie ogólne członków tegoż stowarzyszenia Z powodu ważności mających się roztrzygnąć kwestyi, Zarząd uprasza WW. Panów Członków o możebnie najliczniejszy udział Ich wtakowem zebraniu.

353—2—1

---

**Pracownia SUKIEN i okryć damskich**

przy ulicy **Wólczańskiej** róg **Benedykta № 31**, drugie piętro. Wykonywa wszelkie zamówienia akuratnie i po cenach umiarkowanych.

Z uszanowaniem
**C. ZAWADZKA.**
271—3

---

# ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Управленіе Лодзинской-Фабричной желѣзной дороги доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что нижепоименованные невостребованные получателями по 4 (16) Февраля дня 1891 года товары, въ случаѣ неявки владѣльцевъ оныхъ въ теченіи срока, указаннаго въ статьѣ 20 Высочайше утвержденнаго общаго Устава россійскихъ желѣзныхъ дорогъ, будутъ проданы съ публичнаго торга на станціи Лодзь, по истеченіи со дня настоящей публикаціи трехъ мѣсяцевъ.

| №№ накладныхъ | Время прибытія годъ, мѣсяцъ и число | Станція отправленія | Фамилія отправителей | Фамилія получателей | Число мѣстъ | Наименованіе груза | Вѣсъ Пуд. | Фунт. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | 1890 | | | | | | | |
| 24947 | Ноября 21 (Декабря 3) | Варшава б. ск. | Майдровскій | Тушевскій | 1 | Бланки | — | 6 |
| 26434 | Декабря 7 (19) | " | Клепфишъ | Клепфишъ | 1 | Чай | 1 | 37 |
| 99448 | Ноября 25 (Декабря 7) | Варшава | Зелинъ | Предъявитель | 1 | Скобяной товаръ | 1 | 36 |
| 100199 | " 27 9 | " | Райнфельдъ | " | 1 | Мѣдный товаръ | 1 | 4 |
| 100993 | " 30 12 | " | Бр. Кемпнеръ | " | 1 | Виногр. вино | 4 | — |
| 101631 | Декабря 1 (13) | " | Зволинскій | Ронталеръ | 1 | Колоколъ | 52 | 30 |
| 102747 | " 5 17 | " | В Котецкій | А. Виетехубе | 1 | Виногр. вино | 10 | — |
| 102771 | " 5 17 | " | Варш. Х. Лабор. | Коваликовскій | 1 | Мыло благовонное | 2 | 15 |
| 103015 | " 6 18 | " | " | предъявитель | 1 | " | 3 | — |
| 103021 | " 6 18 | " | А. Врублевскій | Генрихъ Михъ | 2 | Доски для опаков. | 8 | 30 |
| 103043 | " 6 18 | " | " | Максъ | 2 | " | 8 | 8 |
| 103434 | " 6 18 | " | Энцминъ | предъявитель | 2 | Галантерейн. | 3 | 25 |
| 103832 | " 8 20 | " | Юлью.К Гельдъ | Клюковъ | 1 | Конякъ | 1 | 30 |
| 104420 | " 10 22 | " | Ст. Наимскій | предъявитель | 2 | Мѣшки бумажные | 8 | 16 |
| 105349 | " 15 27 | " | Стерлинскій | Штибертъ | 9 | Мебель | 15 | 35 |
| 106038 | " 19 31 | " | Лапинскій | Зильбербаумъ | 10 | Аптекарскія трав. | 8 | — |
| 106161 | " 19 31 | " | Папирбухъ | предъявитель | 1 | Бумага оберточн. | 3 | 10 |
| | 1890/1 | | | | | | | |
| 106253 | Декабря 21 (Января 2) | " | Лапинскій | Клосовскій | 6 | Аптекарскія трав. | 6 | 10 |
| 106644 | " 22 3 | " | Оржехъ | предъявитель | 1 | Мануфакт. тов | 4 | 15 |
| 17919 | Декабря 11 23) 1890 | " | Симятицкій | " | 3 | Сукно | 6 | 10 |
| 913 | " 17 29 | Москва тов. | Ольга Корещеп. | " | 2 | Чай | 2 | 38 |
| 8437 | " 8 20 | Курскъ гор | Лапишинъ | " | 100 | Овесъ | 610 | — |
| 8432 | " 16 28 | Сергіево | Масалдинъ | " | 23 | Игрушки | 23 | 35 |
| 30417 | " 17 29 | Ростовъ Д. | Гарновъ | Яроцинскій | 4 | Мануфакт. | 4 | 20 |
| 2102 | Ноября 29 (Декабря 11) | Волцовъ | Кузнецовъ | предъявитель | 7 | Фарфоровая посуда | 7 | 80 |
| 36982 | " 20 2 | Кошедары | Рудницкій | " | 4 | Мануфактурн. тов. | 4 | 12 |
| 6129 | Декабря 14 (26) | Одесса товар. | Тар[illegible]ковскій | " | 20 | Театральныя кости | 29 | 10 |

346—3

---

## Ogrodnik

wykfalifikowany z dobremi świadectwami i rekomendacyą potrzebny na prowincyę. Ulica Królewska № 33, mieszkania 4 od 2—4 po południu. 336—5

---

**Объявленіе.**

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа **В. С. Дудзинскій**, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ № 1339 объявляетъ, что 22 Февраля сего 1891 г. съ 10 час. утра, въ гор. Лодзи по Петроковской улицѣ, № 41 будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Либѣ Гаскель по 2 му браку Циммерманъ, заключающееся въ мебели и товарахъ и оцѣненное 187 руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Давида Бибельшайна.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Февраля 8 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Дудзинскій.
296—1

---

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа **В. С. Дудзинскій**, жительствующій въ гор. Лодзи, въ домѣ № 1339, объявляетъ что 19 Февраля сего 1891 года съ 10 час. утра, въ г. Лодзи по Зеленой улицѣ въ циркѣ Хука будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Адольфу Хуку заключающееся въ дрессированныхъ лошадяхъ и оцѣненное 1094 руб. руб. — коп., на удовлетвореніе претензій Матвѣя Бекетова.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

гор. Лодзь, Февраля 7 1891 г.

Судеб. Приставъ Дудзинскій.
297—1

---

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Петроковскаго Округа В. С. Дудзинскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домъ N 1449 объявляетъ что 22 Февраля 1891 г. въ 10 час. утра въ г. Лодзи по Цегельняной улицѣ на Городской станціи желѣзной дороги будетъ движимое имущества, принадлежащее Ицеку Гершу Дембинскому заключающееся въ кускахъ трико и оцѣненное 111 руб. на удовлетвореніе претензіи Шоеля Горончика.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Гор. Лодзь 7 Февраля 1891 г.

Судебный Приставъ Дудзинскій.
370—1

---

## Wielkie przesilenie!

**W New-Yorku i Londynie** nie pozostało bez skutku i dla kontynentu europejskiego zmusiło jedną z fabryk wyrobów srebrnych do sprzedania całego zapasu towaru za zwrotem jedynie kosztów robocizny. Jestem upoważniony do przeprowadzenia tej sprzedaży.

**Sprzedaję** zatem każdemu, bądź **zamożnemu** bądź **ubogiemu**, poniżej wyszczególnione przedmioty, za nadesłaniem tylko rs. 7:

6 szt. wyborowych noży stołowych z prawdziwie angielską klingą,
6 szt. ameryk. patent. widelcy srebrnych z jednej sztuki,
6 szt. ameryk. patent. łyżek stołowych srebrnych,
12 szt. ameryk. patent. łyżeczek do kawy srebrnych.
1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka do sosu,
1 szt. ameryk. patent. srebrna czerpaczka do mleka,
6 szt. ameryk. podstawek Victoria,
2 szt. efektownych lichtarzy stołowych,
1 szt. sitko do herbaty,
1 szt. sitko do cukru,
42 sztuki razem.

Wszystkie wymienione wyżej przedmioty kosztowały dawniej 40 rs. i obecnie po minimalnej cenie rubli 7 są do odstąpienia. Amerykańskie srebro patentowane jest masywne, z białego metalu, zachowującego białość swą w przeciągu lat 25, co jest gwarantowanem. Jako dowód, że ogłoszenie to nie jest blagą, oświadczam publicznie, że każdemu, kto z towaru nie będzie zadowolony, obowiązuję się zwrócić pieniądze.

Wysyłka towaru następuje zaraz po odbiorze pieniędzy.

**Agenturze P. Perlberg'a**

**zjednoczonych fabryk wyrobów ze srebra patentowanego amerykańskiego WIEDEN, II Rembrandtstrasse, 33.**

☞ Szczególniej poleca się należący do tego kompletu proszek do czyszczenia 1 pudełko łącznie z opisem użycia 15 kop.

Porto i cło wynoszą tylko 2 ruble, które opłaca się przy odbiorze posyłki.

59—16—

---

## Dostawa mięsa.

Życzący sobie dostarczać mięsa do stacyi Radziwiłłów trzy razy na tydzień po sto i więcej funtów na raz, zechcą się zgłosić na ulicę Królewską № 33, mieszkania 4 od 2 do 4 po południu. 336—5

---

## Утеряна

нами подлинная квитанція Россійскаго Общества страхованія и транспортированія кладей отъ 20 Апрѣля 1890 г. за N. 3,421,492, выданная Лодзинскою Конторою того Общества на отправленый нами въ Кіевъ на имя предъявителя, оной квитанцій одинъ ящикъ товара застрахованныхъ въ 250 руб. каковую квитанцію просимъ считать недѣйствительною и для упомянутаго Общества необязательною.

Лодзь, 8 (20) Февраля 1891 г.

Акціонерное Общество Мануфактуръ
Юліусъ Гейнцель.
350—3—1

---

## Объявленіе.

Инспекторъ Лодзинскаго высшаго ремесленнаго училища, симъ честь имѣетъ объявить для всеобщаго свѣдѣнія что въ текущемъ 1890/1 учебномъ году въ училищѣ свободна стипендія имени Его Императорскаго Величества въ Бозѣ почившаго Государя Императора Александра II-го по записи Ю. Гейнцеля на 150 рублей въ годъ.

Правомъ на полученіе стипендіи согласно положенію о ней, могутъ пользоваться дѣти лицъ христіанскаго вѣроисповѣданія изъ бѣднѣйшихъ жителей гор. Лодзи.

Прошенія о назначеніи стипендіи подаются родителями учениковъ на имя Инспектора Училища.

376—1

---

## МОЛОДОЙ ЧЕЛОВѢКЪ

иностранецъ, купеческаго сословія, для практики въ русскомъ языкѣ, желаетъ получить отдѣльную комнату и столъ въ здѣшнемъ приличномъ русскомъ семействѣ. Предложенія просять передать въ Редакцію настоящей газеты подъ буквою **Б.** 368—3—1

---

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3-го Петроковскаго Округа І. В. Петрушунасъ, жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ, что Февраля 21 дня сего 1891 года съ 10 час. утра въ гор. Згержѣ на Старомъ Базарѣ будетъ продаваться движимое имущество принадлежащее Эрнесту Зайферту заключающееся въ ткацкихъ станкахъ, трико и платьѣ и оцѣненное 110 руб. коп., на удовлетвореніе претензій Израила Литауера.

Опись и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

г. Лодзь, Февраля 7 1891 г.

И. д. Суд. Приставъ Петрушунасъ.
348—

---

ОБЪЯВЛЕНІЕ.

Судебный Приставъ Съѣзда Мировыхъ Судей 3 Петроковскаго Округа Игнатій Зеноновъ Сушинскій жительствующій въ гор. Лодзи въ домѣ N. 1437, объявляетъ что 18 Февраля 1891 г. съ 10 час. утра въ гор Лодзи по Видзевской улицѣ въ домѣ Штарка будетъ продаваться движимое имущество, принадлежащее Іогану Щепану заключающееся въ мебели, швейной машинѣ и ткацкихъ станкахъ и оцѣненное 128 руб. на удовлетвореніе претензій Максимиліана Якубовича.

Опись, и оцѣнку продаваемыхъ предметовъ можно разсматривать у Судебнаго Пристава и въ день продажи на мѣстѣ оной.

Января 30 дня 1891 г.

Судебный Приставъ Сушинскій.
358—1

**Materyały meblowe**

Firanki.

# MAGASIN de MOSCOU

Oddział detaliczny składu hurtowego

## HERCENBERGA I RAPPEPORTA

poleca

Świeżo otrzymane towary **wełniane** zagraniczne. Nouvautés!
Materyały **wełniane czarne** w wielkim wyborze.
**Krepa** angielska na **żałobne welony.**

Bogato zaopatrzony

w płótna jarosławskie i materyły bawełniane z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagraniczn.

**Sprzedaż podług cennika.**

99—25—1 ***Ceny stałe.***

**Kołdry sławuckie, pluszowe, watowane i plaidy podróżne.**

Dywany i Chodniki.

# FABRYKA PIECÓW
# Rudolfa Scholz

poleca swe wyroby

**Emaiiowane białe gładkie, staro niemieckie, w jednym i w kilku kolorach, majolikowe piece i kominki także z wypalanemi**

## prawdziwemi złoceniami.

Skład zaopatrzony jest bogato w najnowsze i najwspanialsze wzory niklowych, galwanizowanych i bronzowanych **ekraników, przyborów do ognia, postumentów do tych przyborów, skrzynek na węgiel, postumentów do parasoli i wieszadeł**

Sprzedaż odbywa się w sklepie pana **Adolfa Rosenthala**, Piotrkowska 269, filia vis-a-vis Grand-Hotelu, gdzie znajdują się także **modele pieców i skład wzorów kafli majolikowych.**

112-15-1

# Herzenberg i Israelsohn, Łódź

23. PIOTRKOWSKA 23.

**Największy wybór nowości** francuskich, angielskich, saskich i ruskich
**materyałów na suknie.**

BARDZO WIELKI ZAPAS PIERWSZORZĘDNYCH

płócien, bielizny stołowej, ręczników, towaru białego, dywanów, chodników, materyałów na pokrycia mebli, firanek, stor, kołder etc.

Doskonale zaopatrzony skład dla zakupów

## CAŁYCH WYPRAW

**Na nadchodzący sezon wiosenny codziennie napływają świeże nowości.**

Usługa rzetelna. Ceny jak najniższe, lecz absolutnie stałe.

148—10—1

**„MONOPOL“ 10 szt. 6 kop — 5 szt. 3 kop.**

**„Monopol“ 10 szt. 6 k. — 5 szt. 3 k.**

# „Monopol”

Niema doskonalszych papierosów nad
„Monopol” **10** szt. **6** kop., **5** szt. **3** kop.
Prosimy popróbować i przekonać się, że to nie pusta reklama lecz prawda rzeczywista.
Ręczy za to

## Dom Handlowy Braci SZAPSZAŁ

w St. PETERSBURGU,

**istniejący od roku 1873.**

344—5

**„Monopol“ 10 szt. 6 k. — 5 szt. 3 k.**

**„MONOPOL“ 10 szt. 6 kop. — 5 szt. 3 kop.**

Ś. ✝ P.

# Julian Andrzejewski

OBROŃCA SĄDOWY.

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Śś. Sakramentami, zmarł w dniu 21 lutego 1891 roku o godzinie 7 rano, przeżywszy lat 39.

Stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na pogrzeb, mający się odbyć w podniedziałek, dnia 23 b. m. o godzinie 4 po południu, z domu pana Finstra przy ulicy Kamiennej.

**Rodzina.**

372—1

## Podziękowanie.

Za okazane względy, sroskliwą opiekę i dowody serdecznego współczucia podczas choroby, jak i po śmierci

Ś. ✝ P.

# Leonii Devaux,

rodaczki zmarłej składają niniejszem całej Rodzinie W-nych Ginsbergów serdeczne podziękowanie.

364

***Podziękowanie.***

Wszystkim przyjaciołom i znajomym którzy oddali ostatnią przysługę żonie mojej

Ś. ✝ P.

## Józefie Ulankiewicz

składam niniejszem serdeczne podziękowanie, prosząc zarazem o przybycie na **nabożeństwo żałobne** za duszę zmarłej, które odbędzie się we wtorek, dnia 24 b. m. o godzinie 9 rano w kościele Ś-go Józefa.

267

# FABRYKA POŃCZOCH
# Jeziorski i Sozański

**w Łodzi**, ulica **Konstantynowska № 24,** dom Asta, I piętro

poleca Szanownej Publiczności WIELKI WYBÓR

# pończoch i skarpetek

sprzedaż **hurtowa i detaliczna.** Poleca również

**towary wysortowane**

**po cenach zniżonych.** 150—6—1

PAPIEROSY

# NORMA
# Braci Polakiewicz

**10** sztuk **10** kop.

znakomicie ulepszone i wyrobione z tytoniu tureckiego, pochodzącego ze zbioru 1889 r., który jak wiadomo, pod względem dobroci należy do najpomyślniejszych w ostatniem dziesięcioleciu.

**N.B.** Uprasza się o łaskawe zwrócenie uwagi, przy nabywaniu naszych wyrobów, na firmę i etykiety nasze, które obecnie podrabiane są przez rozmaite fabryki, głównie zaś przez jednę z fabryk petersburskich. 205-10

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki Дозволено Цензурою 10 Февраля 1891 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego”.